

**Tragedia
w centrum
miasta**

**28-latek spadł
z 10. piętra
wieżowca**

strona 9

**Koszmarne
wypadek
w Żytowicach**

**Zginął
38-letni
mężczyzna**

strona 9

PCM

**Nowy
tomograf
już pracuje.
Kosztował
4,2 mln zł**

strona 2

Stary Rynek

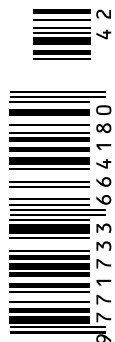
**Prezydent
zaprasza na
otwarcie
26 października**

strona 3

Złote Gody

**15 par z medalami
za długoletnie
pożycie. Ich
recepta na
wspólne życie**

strony 12–13



Życie Pabianic

rok XXVII, nr 1409
ISSN 1733-6643

22 października 2024 r. numer 42

4¹⁰ zł w tym 5% VAT

<https://www.zyciepabianic.pl> e-mail: redakcja@zyciepabianic.pl



ZNEĆCALI SIĘ NAD BEZBRONNYM. 43-LATEK ZMARŁ



Zatrzymano pięciu podejrzanych.

Mają od 16 do 18 lat i ciężkie

prokuratorskie zarzuty.

Grozi im do 15 lat

więzienia

strona 9

reklama.....



OKNA • DRZWI • BRAMY • ROLETY
www.paula.net.pl
paula.pabianice@wp.pl



Salon okien EUROCOLOR
Ksawerów, Łódzka 181
519 773 046, 42 215 13 13



Salon drzwi ERKADO
Pabianice, Łaska 2
501 798 336, 42 212 18 68

ZDJĘCIE TYGODNIA



Zbliża się 1 listopada, chryzantemy do wyboru do koloru

WTOREK 22 października Korduli Filipa	ŚRODA 23 października Teodora Romana	CZWARTEK 24 października Rafała Marcina	PIĄTEK 25 października Darii Kryspina	SOBOTA 26 października Ewarysta Łucjana	NIEDZIELA 27 października Sabiny Wincentego	PONIEDZIAŁEK 28 października Tadeusza Szymona
---	--	---	---	---	---	---

MOTTO TYGODNIA:

„Nie ma znaczenia, czy masz styl, reputację, czy pieniądze. Jeśli nie masz dobrego serca, nie jesteś niczego wart”

Luis de Funes

Mamy Revolution w szpitalu

Kupimy 12 elektrycznych autobusów dla MZK

Pabianickie Centrum Medyczne ma nowy tomograf komputerowy. To jeden z najnowocześniejszych aparatów na rynku medycznym.

W ubiegły wtorek (15 października) przekazano w ręce specjalistów radiologów urządzenie najnowszej generacji do diagnostyki pacjentów.

– To święto dla naszego szpitala – stwierdził **Witold Olszewski**, prezes PCM.

Zwłaszcza zespół radiologów nie kryje radości, bo czekał na tę inwestycję od lat. To trzecie takie urządzenie, odkąd w szpitalu pojawiła się możliwość wykonywania badań diagnostycznych właśnie za pomocą tomografu. Pierwszy, zamontowany w 2002 roku, służył przez 10 lat, drugi aż do teraz. To trzeci tomograf, jaki pracuje w naszym szpitalu przez ostatnie 20 lat. Najnowszy tomograf jest 64-rzędowy; pokazuje 128 warstw badanych obszarów.

– Daje nowe możliwości. Urządzenie samo automatycznie pozycjonuje pacjenta, co jest kluczowe dla rozpoznania. 64-rzędowy aparat pozwala uzyskiwać obrazy o wysokiej rozdzielczości, skracając czas badania, a przede wszystkim podnosi bezpieczeństwo pacjenta właśnie z tego powodu, że dawki promieniowania użyte do badań są zdecydowanie niższe niż dotychczasowe – wyliczała plusey nowej maszyny **Anna Dylik-Kusiak**, technik radiologii, która na co dzień pracuje w pracowni diagnostyki.

Jak się dowiedzieliśmy, w naszym szpitalu rocznie wykonuje się około 10 tysięcy badań tomografem. Teraz będzie można robić ich więcej, bo czas badania znacznie się skrócił. Zmniejszy się też o 82 procent stopień napromieniowania pacjenta. Pacjent badany jest w komfortowych warunkach, bo w urządzeniu zredukowano do minimum szumy, a poza tym leżąc na „stole”, badany ma widok na piękny sufit. Umieszczono na nim atrapę okna, a w nim kwitnące gałę-



zie jabłoni. „Stół” udźwignie pacjenta ważącego do 260 kg. Duży otwór, o średnicy ok. 80 centymetrów, w którym kładzie się pacjent, sprawia, że jego ułożenie jest szybsze i bardziej intuicyjne, a przymocowany do sufitu uchwyt z rączką ułatwia wstawanie, minimalizując ryzyko upadku.

Na tym nie koniec, bo w zakres przedsięwzięcia weszła również modernizacja pracowni tomografii komputerowej.

– Została ona dostosowana do osób o szczególnych potrzebach, m.in. z dysfunkcją ruchu. Wszystko po to, aby każdemu pacjentowi zapewnić jak największy komfort – dodaje prezes Olszewski.

Za pomocą tomografu można wykonać rozmaite badania, m.in. głowy, klatki piersiowej, jamy brzusznej czy narządów ruchu. Do PCM zgłaszają się na nie głównie mieszkańcy Pabia-

nie i powiatu pabianickiego, nie oznacza to jednak, że szpital nie przyjmuje mieszkańców z innych okolic.

– Spółka otrzymała od ministerstwa zdrowia 8.477.000 zł. Na zakup tomografu wydaliśmy 4,2 mln zł, 700 tysięcy złotych kosztowało doposażenie pracowni diagnostycznej – wyliczał prezes Olszewski.

Cała inwestycja stanowiła część projektu pn. „SOR i pracownie diagnostyczne na miarę XXI w. – Pabianickie Centrum Medyczne Sp. z o.o.”. Fundusze na ten cel szpital pozyskał z Ministerstwa Zdrowia (Funduszu Medycznego) w ramach „Programu inwestycyjnego modernizacji podmiotów leczniczych”.

Doktor **Dariusz Fisiak**, nowy dyrektor do spraw medycznych ujawnił, że spółka przygotowuje się do zakupu kolejnego urządzenia.(g)

Władze miasta zamierzają kupić w najbliższych latach od 9 do 12 autobusów elektrycznych dla MZK. Mają zastąpić najstarsze pojazdy o napędzie konwencjonalnym.

Ogłoszenie przetargu poprzedzą konsultacje rynkowe, do których zgłosiło się siedmiu producentów, w tym liderzy na rynku e-autobusów.

– Oczekujemy, że wstępne konsultacje rynkowe umożliwią pozyskanie informacji w zakresie najlepszych, najnowocześniejszych oraz najkorzystniejszych technicznie, technologicznie i ekonomicznie rozwiązań – mówi **Marcin Chmielewski**, naczelnik Wydziału Infrastruktury Technicznej i Komunikacji UM. – Na podstawie pozyskanych danych zostanie opracowany opis przedmiotu zamówienia z zachowaniem zasad uczciwej konkurencji.

Uzyskane informacje przyczynią się do opracowania kryteriów oceny ofert, którymi Urząd Miejski będzie się kierował przy wyborze oferty w przetargu, z uwzględnieniem aspektów funkcjonalnych i jakościowych.

Pomocne w wyborze firmy będą także doświadczenia

zebrane podczas testów na pabianickich drogach autobusów elektrycznych różnych marek. W tym roku pięć takich testów już się odbyło i dalsze będą kontynuowane. Drugim tematem konsultacji rynkowych będzie zaprojektowanie i budowa infrastruktury do ładowania autobusów elektrycznych w zajezdni MZK. Do tych konsultacji zgłosiły się trzy firmy.

Dostawa autobusów elektrycznych i przystosowanie do ich obsługi zajezdni MZK, a także przebudowa zatok autobusowych, parkingu park&ride przy dworcu kolejowym i torowiska na pętli Duży Skręt to inwestycje w komunikacji miejskiej w perspektywie najbliższych trzech lat.

Miasto stara się o ich dofinansowanie ze środków Unii Europejskiej w trybie pozakonkursowym – wnioski zostaną złożone w pierwszej połowie przyszłego roku. (UM)

DZIAŁ KADR

Marcin Chmielewski – nowym prezesem Miejskiego Zakładu Komunikacyjnego. Chmielewski obejmie obowiązki prezesa MZK od 1 listopada 2024 r. Zastąpi na tym stanowisku Jarosława Haburę, który zrezygnował z funkcji prezesa 18 września. Do czasu wyboru nowego prezesa spółką zarządzał prokurent.

16 października Rada Nadzorcza spółki zdecydowała, że Marcin Chmielewski jest najlepszym kandydatem. Nowe obowiązki ma objąć 1 listopada tego roku. 34-lletni Chmielewski jest naczelnikiem Wydziału Infrastruktury Technicznej i Komunikacji. Pełni te obowiązki od 2020 roku. W UM Pabianice pracuje od 2012 roku, a od 2017 r. był zastępcą naczelnika tego wydziału. Za jego czasów jako naczelnika WITiK Pabianice zrealizowały ważny projekt komunikacyjny. Teraz na stanowisku prezesa MZK czeka Chmielewski kolejne ważne zadanie – zakup i wymiana taboru autobusowego.



Prezydent zaprasza pabianiczian

W sobotę, 26 października o godz. 16.00 odbędzie się oficjalne otwarcie Starego Rynku i pierwsza plenerowa impreza po zakończonej niedawno przebudowie. W tym roku przypada również 200 lat ul. Zamkowej

Zagrają zespoły: Golden Life (zespół z Gdańska grający w stylach od rocka, popu, tapu do country). Wcześniej wystąpi pabianicki Good Time (grający muzykę pop/rock) i Bandaż Elastyczny. Ten ostatni to zespół złożony z członków kultowych łódzkich kapel rockowych.

To dla ducha, a dla ciała będzie zapiekanka. Poczęstunek dla pabianiczian ugotuje Jakub Kuroń – syn Macieja (zmarł w 2008 r.) i wnuk Jacka i Grażyny Kurońów. Jakub, podobnie jak jego ojciec Maciej, to zawodowy szef kuchni, znany z telewizyjnych programów kulinarnych i publikacji. Od wielu lat prowadzi szkolenia, warsztaty i pokazy kulinarne. W sobotę dla pabianiczian przygotuje zapiekankę ziemniaczaną.

Na Starym Rynku stanie rzeźba znanej z legendy księżniczki Pabianki. Autorką jest pabianicka rzeźbiarka Ewa Maliszewska. Jesteśmy ciekawi, jak wygląda Pabianka wg Maliszewskiej. Legenda mówi bowiem, że była tak brzydka, że do kościoła św. Mateusza chodziła podziemnym tunelem. Niestety, tunelu podczas ostat-



niego remontu ulicy Zamkowej archeolodzy ani drogowcy nie znaleźli.

Podczas imprezy będą stoiska gastronomiczne, rze-

mieślnicze, z rękodziełem, ścianka z dyń i wrzosów – idealna do jesiennego zdjęcia, spotkanie z alpakami i atrakcje dla dzieci.

Dyżur radnych w plenerze

Radni miejscy KO zapraszają pabianiczian do rozmowy o problemach i bolączkach.

– W najbliższy wtorek, 22 października o godzinie 17.00, zapraszamy na ostatni z czterech „Jesiennych Spacerów”, organizowanych przez radnych Koalicji dla Pabianic – informuje radny **Gabriel Grzejszczak**. – Tym razem czekać będziemy na mieszkańców na Lewitynie.

To ostatni z tegorocznych plenerowych dyżurów.

– Zapraszamy serdecznie wszystkich pańbianiczian, którzy chcą się podzielić z nami swoimi problemami i pomysłami na zmiany w swoim otoczeniu, bądź dowiedzieć się o bieżących inwestycjach – dodaje radny.

Tak jak podczas poprzednich spacerów: w Parku Jordanskim przy ul. Zielonej, na skwerze przy ul. Szarych Szeregów i na Starym Rynku w spot-

kaniu (czyli dyżurze w plenerze) oprócz radnych wezmą udział przedstawiciele władz miasta, Straży Miejskiej i Zarządu Dróg Miejskich w Pabianicach.



Śpimy dłużej

Z soboty na niedzielę, tj. z 26 na 27 października, przestawimy czas na zimowy. Wskazówki zegarów z godziny 3.00 cofniemy na godzinę 2.00.

Pośpimy dłużej i gdy wstaniemy, będzie już jaśniej, ale dzień stanie się o wiele krótszy.



Olimpijska lekcja WF-u

Olimpijczycy z Paryża, Tokio i Rio de Janeiro w hali przy ul. Grabowej prowadzili lekcję wychowania fizycznego z uczniami pabianickich podstawówek.



W spotkaniu z olimpijczykami: **Martyną Swatowską-Wenglarczyk** (szermierka, Paryż 2024 – brązowy medal), **Kingą Królik** (lekkoatletyka, Paryż 2024), **Jakubem Kraską** (pływanie, Tokio 2020), **Anną Wierzbowską** (wioślarstwo, Rio de Janeiro 2016), **Janem Kałusowskim** (pływanie, Paryż 2024) uczestniczyli uczniowie klas IV–VIII z pięciu szkół podstawowych. Reprezentowali: SP 3, SP 8, SP 13, SP 16, SP 17.

Każdy ze sportowców przygotował dla młodzieży stanowisko, na którym prowadził kilkunastominutowy trening oparty m.in. na uprawianej przez siebie dyscyplinie. Dzieciaki wykonywały różne zestawy ćwiczeń, chociażby związane z koordynacją ruchową oraz angażujące mięśnie głębokie ciała.

Po wyczerpującym, ponadgodzinnym treningu odbyła się

druga część wydarzenia pn. „Doknij medalu olimpijskiego”. Pabianicka młodzież miała okazję zadawać sportowcom pytania i zobaczyć z bliska trofeum z igrzysk – brązowy medal Martyny Swatowskiej-Wenglarczyk, zdobyty podczas tegorocznych igrzysk w Paryżu. Był to również czas na pamiątkowe zdjęcia oraz zbieranie autografów. Uczniowie dostali certyfikaty udziału w Wielkiej Olimpijskiej Lekcji WF. Została ona przygotowana przez Regionalną Radę Olimpijską w Łodzi przy wsparciu finansowym Ministerstwa Sportu i Turystyki.

Były to kolejne zajęcia sportowe dla dzieci i młodzieży w tej formule. W lutym odbyły się „Ferie z Olimpijczykami”, a trenerami byli wówczas Urszula Kielan (Moskwa 1980, lekkoatletyka), Joanna Hentka (Rio de Janeiro 2016, wioślarstwo) oraz Filip Wypych (Rio de Janeiro 2016, pływanie). (c)



Sobieskiego – jednokierunkowa

Skwerek na Starym Rynku oddany do użytku. Ślimaczą się roboty na przyległych do placu uliczkach.

– W czwartek, 17 października zostanie oddana do użytku droga wschodnia przy Starym Rynku. To przedłużenie ul. Sobieskiego od ul. Piotra Skargi do ul. Warszawskiej – poinformowała **Aneta Klimek**, rzeczniczka prasowa prezydenta miasta.

I rzeczywiście, ulica w ubiegły czwartek została otwarta dla zmotoryzowanych i dla pieszych. Teraz jeździmy nią tylko w jedną stronę – od ul. Piotra Skargi do Warszawskiej.

Pozostałe dwie drogi biegnące wokół placu są zamknięte dla ruchu. Dlaczego?

Bo na ulicy po południowej stronie placu rozłożyli swoje stanowiska archeolodzy. Odkryto tu trakt wyłożony drewnianymi palami (podobnie jak na ul. Zamkowej przy moście) i stare fundamenty zabudowy.

Wykopki trwają już tu tak długo, że nie wytrzymała i zamknęła się kwiaciarnia. Z całych sił przed utratą klientów broni się „Kebab”.

Kiedy wreszcie archeolodzy opuszczą stanowisko? Nie wiadomo.

Ale w końcu to zrobią i plac będzie można obje-



chać dookoła (uliczka przy kościele Mateusza też będzie

jednokierunkowa, wjazd z ul. Warszawskiej).

Rewitalizacja Starego Rynku trwała 13 miesięcy. Ostatecznie termin został przedłużony i wreszcie plac stanął dla mieszkańców otworem 14 sierpnia 2024 r. Koszt przebudowy wzrósł z 7 do 9 mln zł (4,5 mln to dofinansowanie rządowe).

Miasto podpisało umowę na przebudowę drogi wschodniej i południowej Starego Rynku. W zakres prac wchodzi wymiana nawierzchni, budowa chodników, oświetlenia i kanalizacji deszczowej. Koszt to 2,3 mln zł (2 mln to dofinansowanie rządowe).



69 świerków w Alei Trzeźwości

Stowarzyszenie „Granica” świętowało 46. rocznicę powstania pierwszej placówki dla uzależnionych w Polsce. Uczczono twórcę Monaru Marka Kotańskiego.

15 października 1978 roku Marek Kotański otworzył pierwszą placówkę dla uzależnionych w Głoskowie koło Garwolina. Stowarzyszenie „Granica”, które w Pabianicach działa już 24 lata, obrało Kotańskiego za patrona i nosi jego imię. 15 października 2008 roku stworzyło Aleję Trzeźwości na terenie placówki przy ul. Granicznej.

Aleja to 25-metrowy odcinek od pamiątkowej tablicy Marka Kotańskiego do ogromnej drewnianej rzeźby Jezusa z Rio (rzeźba została zdemontowana, bo korniki zjadły ją od środka) na granicy działki, który jest wyłożony kostką i otoczony kamiennymi donicami.

Każda osoba, która ma na koncie co najmniej rok abstynencji, może posadzić swój „świerk trzeźwości” – symbol nowego zdrowego życia. Przy świerkach umieszczone są niezniszczalne tablice z nazwiskiem, datą posadzenia drzewka oraz okresem trwania w abstynencji.

– Z satysfakcją informujemy, iż przez 16 lat istnienia Alei ludzie

wychodzący z nałogu zasadzili już 69 świerków – wylicza Elżbieta Skrzymowska, szefowa Stowarzyszenia. – Są to osoby pochodzące z Łodzi, Pabianic, Tuszyna, Rzgowa, Kolumny, a także mieszkańcy naszej placówki.

Głównym powodem powstania wspomnianej Alei jest upamiętnienie wielkich dokonań Marka Kotańskiego, twórcy Monaru i Markotu, ale również promowanie idei zdrowego życia. Życia bez alkoholu i narkotyków, na walkę z którymi poświęcił on całe życie.



Piotr Skibiński posadził swoje drzewko w 2012 roku

nekrolog reklama

Szczere wyrazy współczucia

Małgorzacie Sumińskiej

z powodu śmierci

TATY

składają

Dyrektor oraz pracownicy

Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej

w Pabianicach

MIEJSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY

przy Cmentarzu Komunalnym 95–200 Pabianice, ul. Kilińskiego 57/59

Świadczy kompleksowe usługi pogrzebowe oraz całodobowe przewozy zwłok do chłodzi

tel: 607 031 100

Kancelaria czynna: pn.–pt. 8.00–16.00

tel. (42) 215–12–60 www.mzppabianice.pl

Bezpłatne formalności z ZUS

U nas zapłacisz kartą

ODESZLI

- MAREK SZALECKI**
4 października. Miał 70 lat
- JACEK SOBOLEWSKI**
5 października. Miał 77 lat
- KAMIL SKASKIEWICZ**
9 października. Miał 18 lat
- TOMASZ SKURNICA**
10 października. Miał 45 lat
Pogrzeb 22 października na cmentarzu komunalnym
- ADAM BASECKI**
12 października. Miał 48 lat
- BOGUSŁAW MIKOŁAJ WITCZAK**
13 października. Miał 72 lata
- ZOFIA MARLICKA**
z domu KSIAŻAK
13 października. Miał 89 lat
- JAKUB GORZELAŃSKI**
14 października. Miał 44 lata
- ZBIGNIEW DOBROSZEK**
14 października. Miał 66 lat
- LECHOSŁAW TOSIK**
15 października. Miał 81 lat
Pogrzeb 23 października na cmentarzu komunalnym
- BOGDAN KUBIAK**
15 października. Miał 74 lata
Pogrzeb 22 października na cmentarzu komunalnym
- GENOWEFA RUTA**
15 października. Miał 92 lata
- WANDA KACZMAREK**
z domu WUCKE
16 października. Miał 92 lata
- HENRYKA PROSNAK**
17 października. Miał 71 lat
Pogrzeb 23 października na cmentarzu komunalnym



Prezydent Pabianic
Grzegorz Mackiewicz
zaprasza do udziału
w akcji:



Ruszaj się dla zdrowia Spaceruj z kijkami

Nordic Walking, to aktywność fizyczna angażująca i wzmacniająca mięśnie całego ciała, a jej regularne uprawianie poprawia pracę serca oraz posturę. Maszerować z kijkami może każdy, bez względu na wiek i kondycję!

Spotykamy się w poniedziałki o godz. 9.00 w **Parku Wolności** oraz we wtorki o godz. 17.00 na terenie rekreacyjnym "**Lewityn**". Udział w zajęciach jest bezpłatny. Chcesz spróbować swoich sił, a nie posiadasz kijków? Zgłoś się do instruktora, który nieodpłatnie udostępni Ci sprzęt na czas zajęć.

**Bądź
na bieżąco!**

Szczegółowe informacje:
Wydział Spraw Społecznych i Gospodarczych
ul. Gabriela Narutowicza 33, I piętro, pok. nr 14
95-200 Pabianice, telefon: 507 012 588
zdrowie@um.pabianice.pl, www.um.pabianice.pl



Przed nami Wszystkich Świętych

Na pabianickich nekropoliach już od tygodnia trwa wielkie sprzątanie i porządkowanie nagrobków przed 1 listopada. Jest też czas ozdabiania grobów naszych najbliższych. Ile nas będą kosztować te święta? Jakie kwiaty zanieśliemy, jakie znicze postawimy?

Niezmienne od lat najczęściej kupowanymi kwiatami są chryzantemy, zarówno cięte, jak i doniczkowe. Ich ceny, w zależności od rodzaju, kształtują się na poziomie od 9,80 do 40 złotych za doniczkę. Za chryzantemy drobnokwiatowe płacimy od 15 do 25 zł za doniczkę. Za wielokolorowe 20–30 zł za doniczkę.

W kwaciarni Skrzydlewska przy Moniuszki można kupić doniczkę jeszcze nierozwiniętych kwiatów za jedyne 10 zł. Do 1 listopada można postawić roślinę na balkonie, by w pełni się rozwinęła. Od 15 do 23 zł kosztują doniczki z drobnymi już rozwiniętymi kwiatkami. W podobnych cenach kwiatki w doniczkach można kupić w kwaciarni przy cmentarzu komunalnym. Tutaj oferują też

kich można tu kupić od 9,98 zł. Są też większe kwiaty w donicy za 19,98 zł. Za chryzantemę drobnokwiatową żądają 16,78 zł, a za



wielokwiatową 19,98 zł.

Jeżeli chodzi o chryzantemy cięte, to można je kupić w przedziale od 4 do 10 złotych za sztukę. W obu wypadkach (kwiatów doniczkowych i ciętych) najdroższe pozostają chryzantemy kule, a i to w zależności od koloru kwiatów.

duży wybór wrzósów już od 6–8 zł za doniczkę. Mają też spory wybór sztucznych kwiatów (goździk – 2,80 zł za sztukę, storczyk – 7 zł, peonia – 3,70 zł, chryzantema – 7 zł, róża – 5–6 zł) i ozdobnych gałązek. Można też kupić gotowy stroik ze sztucznych kwiatów w cenie od 50 do 150 zł i więcej.

Najtaniej w żywe chryzantemy zaopatrzymy się w hipermarketach. Przed Castoramą przy ul. „Grota” Roweckiego już w ubiegłą niedzielę wystawiono sporo kwiatów w atrakcyjnych cenach. Chryzantemy w donicz-



z prowadzenia tego niepewnego kwiatowego interesu.

Sporym powodzeniem cieszą się także wrzosi. I w tym wypadku najniższe ceny obowiązują w hipermarketach, bo zaczynają się od 7 złotych.

Koszt znicza szklanego z wkładem to co najmniej 5 złotych, a im większy, tym droższy. W jednej z ofert pojawiły się znicze w cenie nawet 37 złotych. Ze znacznymi różnicami cen mamy do czynienia również w wypadku wkładów do zniczy. Uzależnione są one od rodzaju i długości palenia. Najtańsze kosztują ok. 2 zł, a najdroższe o 10 złotych więcej.

Na razie płacimy dużo, ale sprzedawcy mówią, że na obniżkę czy wyprzedaż przed świętami nie ma co liczyć. Dlaczego? Wielu sprzedawców zrezygnowało

I tu też najniższe ceny oferują markety.

W Biedronce tani znicz dostaniemy już za niecałą złotówkę. To małe szklane znicze z wkładem palącym się przez 10 godzin. Mamy też rabaty, jeśli kupimy 8 zniczy, zapłacimy tylko za pięć, ale ta oferta dotyczy najtańszych produktów i jest ograniczona czasowo.

W Lidlu za szklany znicz zalewany zapłacimy 3,99 zł, znicz z wkładem parafinowym kupimy za 4,99 zł i 6,99 zł. Przy zakupie co najmniej 6 sztuk dostaniemy rabat. Możemy też korzystać z promocji 2+1, co oznacza, że za każde dwa zakupione znicze można dodać najtańszy za 1 grosz. (team)

„Wieczne” znicze

Znicze solarne to ekologiczna forma zniczy, która pozwoli na świecenie nawet przez 1.000 dni.

Najnowsze osiągnięcie wśród zniczy to zasilane energią słoneczną świece elektroniczne. Określane są mianem zniczy przyszłości. – Solidna szklana konstrukcja o klasycznym kształcie zapewnia stabilność i odporność na warunki atmosferyczne – zapewniają producenci.

Taki znicz potrafi świecić nieprzerwanie w dzień i w nocy przez tysiąc dni. To trzy lata ciągłej pracy w różnych warunkach atmosferycznych.

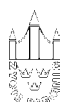
Jak to działa?

– Ma panel słoneczny na pokrywie, który zasila świecę za pomocą światła słonecznego – tłumaczą producenci. – W ten sposób może się palić nieprzerwanie przez tysiąc dni i nocy.

Taki znicz uruchamia się włącznikiem, po którego pstryknięciu świeci „na okrągło” w dzień i w nocy, ładując się panelem solarnym w dzień.

Kosztuje w zależności od materiału (szkło, metalowe latarnie, lampiony), wielkości i kształtu od 28 zł (solarne świece), 45 zł do 180 zł, a nawet ok. 250 zł. To dużo, ale jeśli weźmie się pod uwagę czas działania, oszczędności i ekologię (rezygnujemy z plastikowych zniczy), to niewiele.

Oczywiście, podobnie jak „zwykłe” znicze szklane z plastikowym wkładem, solarne też mogą się potłuc, ale w przeciwieństwie do tych pierwszych, solarne nie zaleją nam woskiem płyty nagrobnej. Nie trzeba ich też tak często czyścić, bo ta „świeca” nie wydziela dymu.



Życie Pabianic – tygodnik informacyjny.

Redaktor naczelna Grażyna Grabowska, dziennikarze Magdalena Kosińska, Elżbieta Tomes, Agnieszka Namysł, sport: Grzegorz Ziarkowski.

Sekretariat i reklama Agata Grzech. DTP Sylwia Fronczala.

Adres redakcji 95-200 Pabianice, Stary Rynek 7, tel. 42-22-70-400,

www.zyciepabianic.pl, email redakcja@zyciepabianic.pl

Wydawca Agencja Dziennikarzy spółka z o.o. Pabianice, Stary Rynek 7.

Druk AGORA S.A.

ul. Traugutta

Ułatwienia dla niepełnosprawnych

Osobom niepełnosprawnym będzie łatwiej dostać się do Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie. Pracownicy Zarządu Dróg Miejskich wymalowali bowiem dla nich, blisko budynku, miejsca postojowe, tzw. niebieskie koperty. W tych rejonach często zaparkowanie samochodu graniczy z cudem. Wielu kierowców zatrzymuje się nawet w głębi ul. Chłodnej. Dodatkowo przy pobliskim przejściu dla pieszych pojawiły się na chodniku poziome napisy ostrzegawcze „Odłóż telefon i żyj!”.



foto: Zarząd Dróg Miejskich

ul. Moniuszki

Uwaga, kierowcy!

Przy Przedszkolu Miejskim nr 3 zaszło nieco zmian. Otóż pojawiły się tam nowe znaki pionowe: ograniczające prędkość do 30 km/h, ostrzegające, że w pobliżu są dzieci, zakazujące zatrzymywania się i postoju oraz zakazujące postoju ponad 5 minut.



ul. Bugaj

Różaniec w terenie

Na ogrodzeniu przy kapliczce na ul. Bugaj pojawiła się informacja. Nie wiadomo, kto ją tam powiesił, ale zachęca do wspólnej, codziennej modlitwy. Odbывается się ona codziennie w tym miejscu o godz. 17.30.

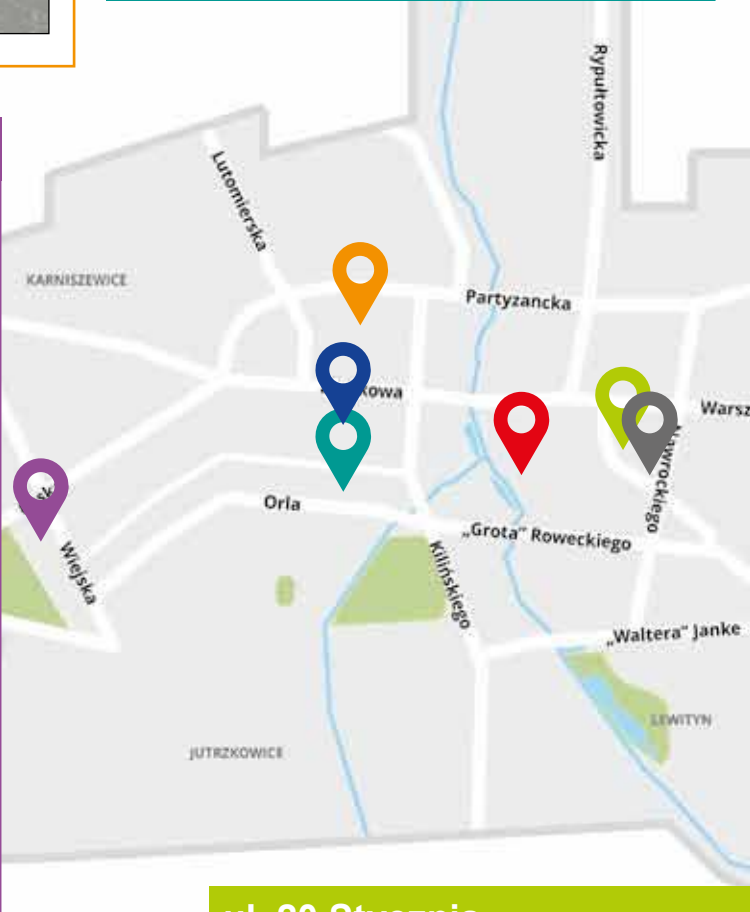


ul. Mariańska



Na pomoc kociakom

Trwa październikowa zbiórka dla pabianickich mruczków pod opieką Grupy MiauczyKotek. Tworzą ją wolontariusze, którzy dla bezdomnych zwierząt poświęcają swój wolny czas i często prywatne pieniądze. Jak można ich wspomóc? Potrzebne są: karma sucha/mokra dla kociąt, karma sucha/mokra dla kotów dorosłych oraz żwirek. Dary można zostawić w klubie fitness Fabryka Dzika przy ul. Mariańskiej 5 od poniedziałku do piątku w godz. 16.00–20.00 lub w sobotę w godz. 8.00–9.30.



ul. Kościuszki

Warsztaty robienia na drutach

22 listopada, w godzinach 16.00–20.00, w Kawiarni Artystycznej w MOK-u odbędą się warsztaty dziewiarskie. W 4 godziny nauczą od podstaw robienia na drutach (nabierania oczek, przerabiania oczek prawych, zamykania robótki). Warsztaty są płatne i kosztują 200 zł. Cena obejmuje: wszystkie potrzebne materiały do wykonania opaski na głowę, w tym: dobrej jakości włóczkę wełnianą (mieszanka wełny i alpaki), dobrej jakości druty, żyłkę oraz igłę dziewiarską. Będzie też prezent – niespodzianka i coś na słodko. Miejsce na warsztatach gwarantuje wpłata zaliczki w kwocie 100 zł do 31 października (BLIK pod numer 604 950 134). Liczba miejsc jest ograniczona. Organizator zastrzega prawo odwołania warsztatów dzień przed ich rozpoczęciem w przypadku mniejszej ilości osób niż wymagana. Środki za odwołany warsztat zostaną zwrócone tą samą drogą płatności w ciągu 2 dni roboczych od podjęcia decyzji o odwołaniu warsztatów. Warsztaty przeznaczone są dla osób powyżej 15 lat. Jeśli masz pytania, pisz/dzwoń – 604 950 134.



ul. 20 Stycznia



Falujący chodnik zniknął

Trwa wymiana falującego chodnika przy ul. 20 Stycznia, po południowej stronie ulicy. Płyty przed Rogatką wyskakiwały pod naporem butów i opon samochodowych. Na szczęście są już wspomnieniem. To pierwszy etap przebudowy chodnika przy ul. 20 Stycznia. Starostwo zamierza wyremontować go na całej jego szerokości wraz z budową miejsc postojowych na odcinku od ulicy Nawrockiego do ul. Narcyza Gryzla.

ul. 20 Stycznia



Na pomoc stopom

Codziennie narażamy nasze stopy na ogromny wysiłek, a jednak tak często zapominamy o nich. Zaniedbane stopy mogą prowadzić do bólu, problemów z chodzeniem, a nawet poważniejszych schorzeń. Na ratunek przychodzi wtedy nowy gabinet podologiczny. Poza konsultacjami usuwają tu dokuczliwe odciski, modzele, zakładają klamry na wrastające paznokcie i wykonują ogólne zabiegi pielęgnacyjne dla zmienionych chorobowo stóp (paznokci nie malują).

Sprawa znęcania się nad zwierzętami wróciła do Sądu Rejonowego w Pabianicach

7 października 2024 r. Sąd Okręgowy w Łodzi uchylił wyrok uniewinniający wobec trzech pracowników oskarżonych o znęcanie się nad zwierzętami i skierował sprawę do ponownego rozpatrzenia

Afera dotycząca okrutnego traktowania zwierząt w ubojni pabianickich zakładów mięsnych wybuchła w czerwcu 2021 roku. Wtedy to aktywiści z Fundacji Viva ujawnili nagrania, na których widać bicie, kopanie, rażenie prądem zwierząt pędzonych na ubój.

Akt oskarżenia trafił do Sądu Rejonowego w Pabianicach, a pierwszy wyrok wobec pięciu pracowników zakładów zapadł 16 listopada 2021. Co postanowił sąd?

19 października 2022 roku zapadł wyrok, uznający wszystkich pięciu oskarżonych za winnych. Mariusz B., Jakub K., Dariusz K., Grzegorz K. i Sylwester M. zostali oskarżeni o znęcanie się nad świniami na podstawie art. 35 ust. 1a ustawy o ochronie zwierząt:

„Kto zabija, uśmierca zwierzę albo dokonuje uboju zwierzęcia z naruszeniem przepisów (...) podlega karze pozbawienia wolności do lat 3. Tej samej karze podlega ten, kto znęca się nad zwierzęciem”.

Mariusz B. i Sylwester M. zostali również uznani za winnych działania „ze szczególnym okrucieństwem”. Za to groziła kara od 3 do 5 lat pozbawienia wolności.

Żaden ze skazanych do więzienia jednak nie poszedł. Nie dostali również zakazu pracy ze zwierzętami. Sylwester M. nie mógł jedynie posiadać świń przez rok, a Marcin B. prowadzić działalności związanej z hodowlą zwierząt – także przez rok.

Dwaj pracownicy zakładów mięsnych, którzy znęcali się

nad świniami ze szczególnym okrucieństwem, jak i pozostali oskarżeni dostali karę grzywny oraz mieli zapłacić po 1.000 zł nawiązki na Łódzkie Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami.

Od wyroku odwołali się aktywiści oraz prokuratura, uznając orzeczenie sądu za „zbyt łagodne wobec ogromu cierpienia zwierząt – w szczególności biorąc pod uwagę czas trwania czynu, liczbę pokrzywdzonych, bitych zwierząt oraz fakt, że dwóch oskarżonych miało zarzuty znęcania się ze szczególnym okrucieństwem”.

Kolejny wyrok zapadł w lutym 2024 roku. Proces toczył się za tzw. zamkniętymi drzwiami, bez udziału mediów i ku zaskoczeniu aktywistów, ale też części opinii publicznej, zakończył się uniewinnieniem oskarżonych.

– Sąd Okręgowy w Łodzi uchylił zaskarżony wyrok odnośnie oskarżonych: Mariusza B., Jakuba K. i Sylwestra

M. i w tej części przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Pabianicach – informuje sędzia Grzegorz Gała, rzecznik prasowy ds. karnych Sądu Okręgowego w Łodzi. – Zgodnie z kodeksem postępowania karnego Sąd Odwoławczy nie może skazać oskarżonego, który w pierwszej instancji został uniewinniony. W takim wypadku wyrok unie-

winniający uchyla się i kieruje sprawę do ponownego rozpoznania.

W pozostałej części utrzymał w mocy zaskarżony wyrok. Zasadził od Skarbu Państwa na rzecz oskarżonych Grzegorza K. i Dariusza K. kwoty po 1.344 zł tytułem zwrotu poniesionych przez nich kosztów pomocy prawnej w postępowaniu odwoławczym. (G)



Miał 2 prom. alkoholu w organizmie i dużo szczęścia



Pijany kierowca Opla najpierw dachował, a potem uderzył w ogrodzenie. To mieszkaniec gminy Lutomiersk.

Do zdarzenia doszło w czwartek (17 października) o godz. 13.00 w miejscowości Górka Pabianicka.

43-letni kierowca wjechał z dużą prędkością w ogrodzenie. Auto najpierw dachowało na zakręcie. Kierujący Oplem, jadąc od strony Gorzewa, w Górcę Pabianicką stracił panowanie nad pojazdem. Pędził tak szybko, że na zakręcie stracił kontrolę nad autem. Opel na łuku drogi „wypadł” z jezdni i dachował, po czym uderzył z ogromną siłą w ogrodzenie pobliskiej posesji.

43-letniego kierowcę „ratowali” mieszkańcy. To oni pierwsi wyczuli od niego zapach alkoholu. 43-latek – mieszkaniec gminy Lutomiersk doznał obrażeń ciała. Został przewieziony do szpitala.

Wstępne badanie trzeźwości wykazało ponad 2 promile alkoholu w jego organizmie.

Po wyjściu ze szpitala czeka na niego zarzut kierowania pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości. Niewykluczone, że straci prawo jazdy na dłuższy czas.

Osobówka zderzyła się z ciężarówką w Szynkielewie

W osobowym Peugeotzie jechało dwoje małych dzieci. Na szczęście nie odniosły obrażeń.

Do wypadku doszło około południa w miejscowości Szynkielew.

Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że 36-letni kierujący samochodem osobowym marki Peugeot nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu prawidłowo jadącej ciężarówce Scanii, za kierownicą której siedział 29-letni mieszkaniec Kuluszek.

W wyniku zderzenia obrażenia odnieśli kierujący Peugeotem i jego 33-letnia pasażerka. Oboje trafili do szpitala. Dwoje małych dzieci, które z nimi jechało, nie odniosło obrażeń. Droga krajowa nr 71 na miejscu zdarzenia była całkowicie zablokowana.

Podróżujący Peugeotem to mieszkańcy Piotrkowa Trybunalskiego.



Mercedes w ogniu

Samochód stanął w płomieniach tuż po zjechaniu z trasy S14.

Do zdarzenia doszło w piątek o godz. 10.18. Samochód marki Mercedes zjechał z trasy szybkiego ruchu S14 na ul. Rypułtowską. Spod maski zaczął wydobywać się dym i po kilku chwilach samochód zaczął płonąć. Kierowca zatrzymał się, wyskoczył z auta i chciał gasić ogień. Niestety, miał niesprawną gaśnicę. Wezwał na pomoc strażaków.

– Pożar ugaszono jednym prądem ciężkiej piany w natarciu – mówi dyżurny strażak.

Przyczyną pożaru było zwarcie instalacji elektrycznej. Wstępnie oszacowane straty to 8.000 zł.



Znęcali się nad bezdomnym i nagrywali filmiki. 43-latek zmarł w szpitalu

W szpitalu zmarł 43-letni mężczyzna, który został brutalnie pobity. Pabianicka policja zatrzymała pięciu nastolatków w wieku od 16 do 18 lat, podejrzanych o ten czyn. Grozi im kara do 15 lat więzienia

Przez tydzień nastolatkowie byli podejrzani „o znęcanie się ze szczególnym okrucieństwem nad 43-letnim mężczyzną, będącym

żeniam, które zagrażały jego zdrowiu i życiu. Karetką pogotowia został przewieziony do szpitala w Pabianicach, a następnie do

tów, ale nie wyjaśnili motywacji i przyczyn swoich działań.

Wobec dwóch 16-latków Sąd Rodzinny i Nieletnich zastosował

kwalifikacja prawna czynu nastolatków. Mogą teraz odpowiadać za pobicie ze skutkiem śmiertelnym.

Początkowo sprawcom groziła kara do 10 lat pozbawienia wolności za pobicie, ale po śmierci pokrzywdzonego mak-



w kryzysie bezdomności”. Mężczyzna przebywał w opuszczonej piekarni w Dobroniu, a nastolatkowie mieli go dręczyć i nagrywać swoje wyczyny telefonem komórkowym.

We wtorek, 8 października w parku w Dobroniu znaleziono 43-latkę strasznie pobitego. Był nieprzytomny, miał ciężkie obra-

szpitala im. Kopernika w Łodzi. Jego stan był bardzo ciężki. Mężczyzna zmarł po tygodniu.

– Zatrzymano 5 sprawców znęcania się i pobicia ze szczególnym okrucieństwem osoby bezdomnej – informowała w ubiegły poniedziałek prokurator Jolanta Szkilnik z prokuratury w Łasku. – Sprawcy przyznali się do zarzu-

wał umieszczenie w Młodzieżowym Ośrodku Wychowawczym na okres 3 miesięcy. Pozostali trzej podejrzani (mają po 17 lat) zostali przez sąd na wniosek prokuratora tymczasowo aresztowani. Trafili za kratki na okres 3 miesięcy.

Teraz, wraz ze śmiercią mężczyzny, zmianie ulegnie

– Po dalszych czynnościach śledczych zostanie określona ostateczna treść zarzutów oraz kwalifikacja prawna czynów – tłumaczy prokurator Jolanta Szkilnik.

Zarządzono sekcję zwłok ofiary. Prokuratorzy czekają na jej wyniki. Rozważana jest możliwość, by 16-latkowie byli sądzeni jak dorośli.

symalna kara jest wyższa – do 15 lat pozbawienia wolności.

– Śledztwo jest we wstępnej fazie. Przesłuchiwani są świadkowie, zabezpieczono nieosobowe materiały dowodowe, by ustalić, przez jaki okres czasu nieletni znęcali się oraz jaki jest ostateczny krąg osób pokrzywdzonych – dodaje prokurator Szkilnik.

Wypadek na Wyspiańskiego

Młody mężczyzna wypadł z balkonu na dziesiątym piętrze budynku.

Do zdarzenia doszło w środę (16 października) przy ul. Wyspiańskiego, tuż przed godziną 14.00.

Młodego mężczyznę na balkonie na 10. piętrze widziała kobieta, idąca przez podwórko na zaplecze wieżowca.

– Wychylał się i nagle wypadł, ale nie wiem, czy zrobił to celowo – opowiada. – Uderzył o maskę zaparkowanego przed blokiem samochodu. Podbiegłam, widziałam, że oddycha.

Kobieta natychmiast zadzwoniła pod numer alarmowy. Tam udzielono jej wskazówek, jak postępować. Ostrzegano, żeby nie zmieniała pozycji poszkodowanego.

– Leżał w nienaturalnej pozycji, ale mógł być połamany, więc miałam go nie ruszać – dodaje starsza pani.

W ciągu kilku minut na miejscu było pogotowie i policja. 28-letniego mężczyznę przewieziono do szpitala.



Tragedia w Żytowicach

Mężczyzna spadł z wysokości. Niestety, 38-latek nie udało się uratować.

Do zdarzenia doszło w niedzielę (20 października) w miejscowości Żytowice. Strażacy odebrali zgłoszenie o godz. 11.27. Gdy jednostki dotarły na miejsce, mężczyzna był już pod opieką ratowników medycznych. W okolicy wylądował również helikopter LPR.

– 38-latek spadł z wysokości około 10 m wraz z koszem, który był podczepiony do ładowarki teleskopowej – mówi dyżurny strażak.



Niestety, mimo udzielonej pomocy i prowadzonej resuscytacji mężczyzny nie udało się uratować. Lekarz stwierdził zgon o 12.28.

Na miejscu była również policja, która wyjaśnia pod nadzorem prokuratury okoliczności zdarzenia.

„Sama sobie to wszystko wymarzyłam”

Marzena Hodyr to wybitna altowiolistka, która brawurowo pokonała wszystkie etapy muzycznej edukacji, sięgając po największe laury. Występowała w wielu salach koncertowych w Polsce i za granicą. Jest solistką i liderką grupy altówek Orkiestry Filharmonii Narodowej, a także członkiem Orkiestry Kameralnej Filharmonii Narodowej

Ogromny talent i ciężka praca towarzyszą pabianiczance na drodze, którą wymarzyła sobie już jako 4-latką. Na zajęciach rytmiki w przedszkolu talent muzyczny dziewczynki nie uszedł uwadze nauczycielki. Zauważyła, że Marzena ma dobry słuch i łgnie do muzyki.

– Wezwała rodziców na przysłówiowy dywanik – opowiada pabianiczanka. – Tam usłyszeli, że zrobią mi ogromną krzywdę, jeżeli nie poślą mnie do szkoły muzycznej.

Rodzice raczej nie myśleli o takiej ścieżce życia dla córki, ale nie zlekceważyli opinii nauczycielki. Dali szansę dziewczynce na rozwinięcie talentu i pasji.

– To było coś we mnie. Ja od chwili, gdy w wieku 4 lat zobaczyłam koncert orkiestry w telewizji, marzyłam, żeby tak grać – wspomina altowiolistka. – To zrobiło na mnie ogromne wrażenie, gdy masa ludzi jednocześnie się grając ten sam utwór z siłą i emocjonalnym ładunkiem. Bardzo mi się to spodobało.

W wieku 7 lat Marzena zdała do szkoły muzycznej w Pabianicach i rozpoczęła swoją przygodę ze skrzypcami w klasie profesora Wiesława Kurczewskiego. Jak wspomina po latach, fundament, jaki tam zdobyła, procentował przez okres całej edukacji muzycznej i życia zawodowego.

– Mój profesor zawsze powtarzał, że muzyka i granie na instrumencie powinno przede wszystkim sprawiać radość – opowiada. – To miała być przyjemność, a nie nudne wprawki etudy i gamy. I była. Bardzo to doceniam, zwłaszcza, gdy widzę, jak wiele



dzieci już na początku nauki w szkole muzycznej zniechęcających jest nudnymi ćwiczeniami i zbyt wcześnie wprowadzoną dyscypliną.

Radość z grania

Pierwsze lata nauki pabianiczanka wspomina jako zabawę. Muzyka i gra nie były dla niej przymusem tylko tym, co chciała robić, sposobem na miłe spędzanie wolnego czasu.

– Dyscyplina i powtarzanie pewnych kwestii każdego dnia oczywiście też muszą być respektowane, zwłaszcza w kolejnym etapie nauki. Ale za ten fundament zbudowany z przekonania, i była. Bardzo to doceniam, zwłaszcza, gdy widzę, jak wiele

mojemu profesorowi wdzięczna – dodaje pani Marzena.

Z dyscypliną, rywalizacją, stresem i ogromnym wysiłkiem pabianiczanka zderzyła się po 4 latach, gdy rozpoczęła kolejny etap edukacji. W piątej klasie rodzice przenieśli ją do Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej im. H. Wieniawskiego w Łodzi.

– Najpierw mieliśmy pierwszą, dość poważną rozmowę na temat tego, czy nadal chcę uczyć się gry na instrumencie – wspomina.

W tym samym okresie łączenie nauki w szkole podstawowej z popołudniowymi lekcjami w szkole muzycznej stawało się męczące dla dziewczynki.

– Dlatego zmieniliśmy szkołę na ogólnokształcącą muzyczną – opowiada pani Marzena.

„Ostatni gwizdek” na zmianę

To był moment przed egzaminami do liceum. Wtedy pabianiczanka musiała również przemyśleć kwestię instrumentu – czy zostać ze skrzypcami czy wybrać altówkę?

– Wiedziałam, że jest sporo wspaniałych skrzypków i to lepszych ode mnie. To instrument, gdzie konkurencja i rywalizacja są bardzo duże – opowiada pani Marzena.

Pabianiczanka stanęła przed wyborem – skrzypce czy altówka, instrument, który wówczas nie cieszył się aż taką popularnością. Ostatecznie postawiła na altówkę.

– W tym samym okresie zastanawiałam się również, czy jest dla mnie alternatywa poza muzyką i jej po prostu nie widziałam – dodaje. – Nie miałam na siebie innego pomysłu niż podążanie za marzeniem z dzieciństwa. Altówka to był wybór pokierowany troszkę zdrowym rozsądkiem. Jeżeli miało mi się udać, to trzeba było dać sobie taką szansę.

Rozsądek, ale też zakochanie

– Ten instrument do mnie przemówił swoim wyjątkowo głębokim brzmieniem. Takim bardziej „ludzkim”, które być może lepiej rezonuje z moją osobowością – wyjaśnia altowiolistka. – Ja nie wydaję się sobie krzykliwa. Altówka jest właśnie takim stonowanym instrumentem.

Pabianiczanka dostała się do liceum, zmieniła instrument i podjęła kolejne wyzwanie. Wzięła udział w przesłuchaniach do szkolnej orkiestry kameralnej „Łódzkie Smyczki”.

– Do wyboru była jeszcze orkiestra symfoniczna, ale wszyscy smyczkowcy wolili tę kameralną, bo z nią od czasu do czasu można było wyjechać na koncerty za granicę – wspomina. – Pomyślałam wtedy, że przecież jest to przedsmak życia zawodowego muzyka, zatem musiałam tam być.

To był szalony krok, bo raptem początki zaprzyjaźniania się z nowym instrumentem. Zazwyczaj potrzeba na to co najmniej jednego semestru. Marzena skróciła ten okres i jeszcze w wakacje pojechała na kurs muzyczny z altówką.

– Byłam bardzo ciekawa tego instrumentu – opowiada. – Większość utworów na altówkę zapisanych jest w kluczu altowym, a nie jak w przypadku skrzypiec wiolinowym. Trzeba było się przestawić. Pamiętam pierwszą lekcję. Pani profesor postawiła przede mną nuty pierwszej suity J.S. Bacha i powiedziała graj. Po jednej wskazówce zagrałam, a kilka dni później znalazłam już utwór na pamięć.

Pabianiczanka wystąpiła z nim na koncercie kończącym kurs. Dzień przed występem w altówce pękła jej struna.

– To na szczęście, pomyślałam i wzięłam to za dobrą monetę, potwierdzenie, że wybrałam właściwą drogę – wspomina pani Marzena.

Ten sam utwór dał jej przepustkę do szkolnej orkiestry kameralnej „Łódzkie Smyczki”.

– Zostałam przyjęta, a po pierwszej próbie profesor powiedział, że zapisał mnie jeszcze do swojego kwartetu smyczkowego. To było dla mnie coś najcudowniejszego, co przytrafiło mi się w liceum. Wtedy poznałam, jak może wyglądać moje przyszłe życie zawodowe – opowiada pani Marzena.

Było bardzo intensywnie. Zajęte weekendy, próby, wyjazdy i koncerty.

– Na to trzeba było być przygotowanym, mieć otwartą głowę i podchodzić do tematu bezstresowo i kreatywnie – wspomina altowiolistka. – Musiałam poukładać wszystko z nauczycielami przedmiotów ogólnokształcących. Niektóre klasówki czy sprawdziany zaliczałam na długich przerwach, podczas gdy klasa miała na to całą godzinę. To kosztowało mnie dużo systematycznej pracy. Dobre oceny nie wpadały same.

Talent czy pracowitość?

– Mając talent łatwiej, bardziej intuicyjnie „łapie” się pewne rzeczy, one szybciej wychodzą – dodaje pabianiczanka. – Ale bez świadomej pracy to na niewiele się zda. Ja jednak dzięki szkole w Pabianicach potrafiłam czerpać z grania ogromną przyjemność i nigdy nie kojarzyłam ćwiczenia ze znojem czy kieratem.

Czy w muzyce można być rzemieślnikiem?

– Owszem i to znakomitym – zapewnia pani Marzena. – Czasem słyszałam w tej muzyce, że jest wypracowana, ale ja takie osoby bardzo szanuję. One również

odnoszą wspaniałe sukcesy, okupione naprawdę ciężką pracą.

Ale dobrze płynąć z talentem, pasją...

– Zawsze miałam takie przeświadczenie, że to jest przyjemność, że chcę to robić i idę wytyczoną w dzieciństwie drogą. Właściwie każde wakacje spędzałam na kursach muzycznych i uwielbiałam to – zapewnia altowiolistka. – Nie mogłam się ich doczekać w ciągu roku szkolnego. Poznawałam tam wielu znakomych kolegów po fachu.

Każdego dnia odbywały się bardzo inspirujące koncerty i codzienne lekcje. Kilka razy w ciągu jednego kursu uczestnicy mieli też możliwość występowania przed publicznością.

Z orkiestrą kameralną pani Marzena była w Meksyku i Czechach.



– Już na miejscu dowiedziałam się, że po koncertach mamy w planach dwa dni odpoczynku w Acapulco – wspomina. – Pamiętam, jak byłam na plaży i stwierdziłam, że to, co robię, ma sens. Był listopad, moja klasa siedziała na matematyce, a ja wygrzewałam się w słońcu.

Sama sobie to wszystko wymarzyła

– I „kliknęło”, wszystko zaczęło się układać. Na mojej muzycznej drodze nie było innych zakrętów poza zmianą instrumentu, ale nigdy nie żałowałam swojego wyboru – zapewnia pabianiczanka.

Zaczęły przychodzić sukcesy. Pani Marzena, jako solistka i kameralistka, jest laureatką wielu konkursów, m.in. Wrocławskiego Konkursu Młodych

Altowiolistów (I nagroda, 2002) i Międzynarodowego Konkursu Muzyki Kameralnej im. Kiejstuta Bacewicza w Łodzi (wyróżnienie specjalne, 2007).

– Przełomem było dla mnie wygranie ogólnopolskiego konkursu altowiolistów w klasie maturalnej – wspomina. – W poniedziałek zagrałam swój recital dyplomowy, który z racji wymagań programowych obejmował określone utwory, a w środę pojechałam na konkurs z innym programem.

Kolejnym sukcesem było dostanie się na wymarzony Uniwersytet Muzyczny Fryderyka Chopina w Warszawie (dyplom z wyróżnieniem w 2008 r.). Jeszcze na 4. roku studiów pani Marzena wygrała przesłuchanie do Filharmonii Narodowej.

– Tydzień wcześniej wróciłam z konkursu międzynarodowego



Mur Chiński widziałam kilka razy. Grałam w Korei i Stanach Zjednoczonych – wylicza.

Inspiracje muzyczne i mistrzowie

Jak zapewnia pabianiczanka, na swojej muzycznej ścieżce miała kilku mentorów. Bardzo ważnym był dla niej profesor Stefan Kamasa.

– On mnie nauczył, że czasem zasady w muzyce klasycznej można łamać. Pokazał, jak wydobywać piękny dźwięk i jak radzić sobie w życiu zawodowym – opowiada pani Marzena.

Kolejnym mentorem był profesor z okresu studiów – Marek Marczyk, absolwent profesora Kamasy.

– Obaj panowie czasem w żartach sprzecali się, który z nich jest moim muzycznym ojcem – dodaje pabianiczanka. – Jeszcze na studiach myślałam, że absolutnie cudownym doświadczeniem byłoby osiągnąć obok swojego profesora w orkiestrze. I to się spełniło! Wielokrotnie miałam taką okazję.

Jak zapewnia altowiolistka, muzyka to przyjaciel, który towarzyszy jej od najwcześniejszych lat.

– Po prostu ze mną jest. Pomaga mi, gdy jestem smutna, jest przy mnie, gdy mam dobry humor – wyznaje. – Dzięki Filharmonii Narodowej i prowadzę także altówki w orkiestrze kameralnej, na brak zajęć nie narzekam – dodaje z uśmiechem pabianiczanka.

Tak spełniają się marzenia. – Ale nie by się nie udało, gdyby nie absolutne i niezachwiane wsparcie moich rodziców – zapewnia altowiolistka. – Oni poświęcali swój czas, wozili mnie na kursy, egzaminy, koncerty. Przeżywali ze mną moje sukcesy i porażki. Dbali również o to, żeby te sukcesy nie przewróciły mi w głowie. Nauczyli mnie, że z głową w chmurach, ale trzeba stać na ziemi.

Agnieszka Namysł



Żelazo cenniejsze od złota

Wśród 15 jubileuszowych par, które odebrały medale od prezydenta w Urzędzie Stanu Cywilnego, jedna świętowała żelazne gody. 70 wspólnych lat to wyjątkowy staż małżeński, a pochwaliли się nim państwo Kazimiera i Piotr Guminiakowie

Prezydent RP Andrzej Duda przyznał odznaczenia za długoletni staż małżeński 15 parom pabianiczankom. Jubilatki stawili się w środę (16 października) w Urzędzie Stanu Cywilnego w towarzystwie rodzin i najbliższych przyjaciół. Było sporo wzruszeń i wspomnień.

Jedna z par obchodziła siedemdziesiątą rocznicę ślubu, dwie sześćdziesiątą, jedna para pięćdziesiątą piątą, pozostałe pięćdziesiątą.

Pabianiczanie odebrali upominki i medale za długoletni staż małżeński z rąk prezydenta Pabianic Grzegorza Mackiewicza i wiceprezydent Aleksandry Jarmakowskiej-Jasieczek.

Żelazne gody świętowali Kazimiera i Piotr Guminiakowie, diamentowe gody – Antonina i Mieczysław Grudniowie oraz Jadwiga i Roman Malamowie, szmaragdowe – Danuta i Andrzej Grynowie, złote gody – Danuta i Ryszard Grendowice, Grażyna i Bogdan Grzelakowie, Zofia i Ryszard Jagusiakowie, Janina i Janusz Krajowie, Alina i Zbigniew Kuletowie, Zofia i Ryszard Lichnowscy, Barbara i Władysław Maciejewscy, Danuta i Adam Wdowiakowie, Teresa i Jerzy Wierzbowsy, Barbara i Jerzy Zakrzewscy, Wanda i Wiesław Zuwaldowie.

Grażyna i Bogdan Grzelakowie

„wpadli” na sienie w klubie przy ul. Tkackiej na zabawie i przetańczyli cały wieczór. Ona miała 18, on 19 lat.

– Śmiało można powiedzieć, że to była miłość od pierwszego wejrzenia – opowiada jubilatka. Ślub był po roku. Państwo Grzelakowie wychowali syna i córkę, mają 2 wnuków. Pani Grażyna pracowała w zakładach graficznych, a pan Bogdan w Panso.

Przyznają, że ich życie nie zawsze było usłane różami. – Są dobre i trudniejsze chwile, ale najważniejsza jest miłość, zaufanie i zgodność. Trzeba też potrafić sobie wybaczyć – zapewnia jubilatka.



Wanda i Wiesław Zuwaldowie poznali się na zabawie i bawili się razem cały wieczór.



– Ja miałam wtedy 17 lat, mąż 19 – opowiada jubilatka. – Tak zaczęła się nasza znajomość. Zaczęliśmy się umawiać.

Ale na ślub trzeba było poczekać, bo pan Wiesław poszedł na dwa lata do wojska. – Czekalam na niego – opowiada jubilatka. – To była taka nasza pierwsza próba.

Pobrali się, wychowali syna i córkę. Mają czworo wnucząt i prawnuczkę. Pan Wiesław był krawcem, a pani Wanda pracowała w tkalni. Oboje przyznają, że

najważniejsze w życiu jest wzajemne zrozumienie i zaufanie.

Alina i Zbigniew Kuletowie poznali się, gdy mieli po 18 lat. Po raz pierwszy spotkali się na zabawie andrzejkowej w Pabianicach.

– Zobaczyłem piękną blondynkę – wspomina jubilat.

– Mąż też był bardzo przystojny i bardzo grzeczny – dodaje pani Alina. – To było zauroczenie.

Zaczęli się spotykać i już po dwóch latach powiedzieli sobie sakramentalne „tak”. Wychowali dwóch synów, mają wnuczkę i dwóch wnuków. Oboje przyznają, że kluczem do małżeńskiego sukcesu jest miłość, zaufanie i wyrozumiałość.

– Wszędzie też byliśmy razem – dodaje jubilatka.



Zofia i Ryszard Jagusiakowie – początek ich wspólnej przygody to niemal filmowa historia. Poznali się w kinie Mazur, gdzie poszli na film „Love story”.

– Tam zobaczyliśmy się pierwszy raz i zainteresowaliśmy się sobą – opowiada jubilatka. – Po jakimś czasie i kolejnych spotkaniach ze znajomymi zaczęliśmy się umawiać na randki.

Finał był w kościele. Wkrótce na świat przyszły ich dzieci. Państwo Jagusiakowie mają dwie córki, wnuka i dwie wnuczki.

Nie mają szczególnej recepty na udany związek. Całe życie ciężko pracowali. Postawili dom, wychowali córki.

– Rodzina zawsze była dla nas najważniejsza – przyznają. – Dbanie o dzieci, o relacje.



Janina i Janusz Krajowie to rodowici pabianiczanie. Poznali się przez wspólną koleżankę, gdy mieli po 21 lat. Po trzech latach randek postanowili się pobrać.

– To decyzyja na całe życie, więc trzeba było rozpatrzyć sprawę dokładnie – dodaje z uśmiechem jubilat.



Państwo Krajowie mają syna, córkę i czworo wnucząt.

– W życiu nie ma takich cudów, że spotykają się dwie osoby i jest idealnie. Trzeba się poznać, dotrzeć – zapewnia pan Janusz. – U nas nie działo się nic takiego, co mogłoby zagrozić naszemu małżeństwu.

Danuta i Andrzej Grynowie do Pabianic przeprowadzili się z okolic Rawicza.

– Mieliśmy tu sporo rodziny, tutaj kupiliśmy dom, sprowadziliśmy się z rodzicami i mieszkamy już od 53 lat – opowiada jubilatka.

Poznali się przypadkiem na zabawie. Ona miała 20 lat, on 23. Zaczęli się spotykać i wkrótce stanęli przed ołtarzem. Mają córkę, syna i wnuczkę.

Ich recepta na udane i zgodne małżeństwo to miłość. – Jest najważniejsza – zapewniają małżonkowie. – Ważne jest też, żeby potrafić czasem ustąpić jedno drugiemu. My zawsze byliśmy i jesteśmy razem. Tęsknimy za sobą i nie narzekamy. Jesteśmy optymistami i wierzymy, że po prostu musi być dobrze.



Barbara i Władysław Maciejewscy poznali się na ul. Zamkowej. Pan Władysław wypatrzył śliczną dziewczynę wśród przechodniów i do niej podszedł, zaczęli rozmawiać.



– Miałam 21 lat i wracałam z wieczornej zmiany w żarówe – opowiada jubilatka. – Mąż miał 26 lat, był nauczycielem zawodu w szkole w Zduńskiej Woli.

Zaczęli się umawiać, a pobrali się po dwóch latach. Wychowali dwóch synów. Mają wnuczkę.

– Nie zawsze było różowo – wspominają. – Ale zawsze potrafiliśmy dojść do kompromisu. Tyle lat jesteśmy razem, więc chyba się dogadywaliśmy. To były piękne lata. Nie narzekamy.



Kazimiera i Piotr Guminiakowie pochodzą z niewielkiej wsi Chrzęstawa (powiat łaski). Po raz pierwszy „zaiskrzyło” między nimi na zabawie, bo znali się od dzieciństwa.

– Mieszkaliśmy niemal po sąsiedzku, nasze domy dzieliły trzy gospodarstwa – wspomina jubilat. – Ale na tej zabawie przetańczyliśmy cały wieczór. Odprowadziłem ją do domu i tak się zaczęło.

Pani Kazimiera miała wtedy 19 lat, pan Piotr 25. Po trzech latach stanęli na ślubnym kobiercu. Wychowali trzech synów, mają 6 wnuków, trzy prawnuczki i jednego prawnuka.

Przeprowadzili się do Pabianic, bo znaleźli tutaj pracę, pani Kazimiera w „Pamoteksi”, pan Piotr w spółdzielni krawieckiej.

– Ciężko pracowaliśmy – wspominają. – Wybudowaliśmy dom. Najważniejsze w życiu jest wspólne działanie.



Barbara i Jerzy Zakrzewscy

pierwszy raz spotkali się na weselu. Ona miała wtedy 16, on 19 lat. Dobrze zapamiętali to spotkanie i gdy po pół roku wpadli na siebie na imieninach u znajomych, zaczęli się spotykać.

– Ja byłam z Łodzi, mąż mieszkał w Pabianicach, skąd dojeżdżał tramwajem na łódzką politechnikę – opowiada jubilatka. – Ja uczyłam się wtedy w technikum i dosiadałam się na jednym z przystanków. Razem jeździliśmy tramwajem. Potem ja również poszłam na studia, wybrałam ekonomię.

Po studiach pobrali się i zamieszkali w Pabianicach, gdzie wybudowali dom. Wychowali syna i córkę. Mają troje wnucząt.

Ich recepta na udane małżeństwo to miłość, szacunek i zrozumienie. – Po prostu nie mogłam wybrać lepiej – dodaje z uśmiechem pani Barbara.



Antonina i Mieczysław Grudniowie pochodzą z odległych zakątków Polski. Pani Antonina mieszkała za Warszawą, pan Mieczysław w okolicach Kielc. Oboje przyjechali do Łodzi za pracą. Poznali się na Placu Niepodległości. Pan Mieczysław podszedł do swojej wybranki na ulicy i rozpoczął rozmowę. Od słowa do słowa umówili się na randkę. Niestety, pani Antonina z różnych względów nie mogła przyjechać na umówione spotkanie, nie miała też możliwości powiadomienia o tym adoratora. Pan Mieczysław dostał „kosza”.

– Ale po roku, gdy tylko ponownie wpadł na mamę, do spotkania już doszło – opowiada córka. – Rodzice są zgodnym małżeństwem. Państwo Grudniowie wychowali syna i córkę. Mają troje wnucząt, prawnuka i prawnuczkę.



Danuta i Adam Wdowiakowie pobrali się, gdy mieli po 18 i 21 lat.

– Żona była młodsza, a wypatrzyłem ją na jednym z koncertów, który graliśmy na Młodzieniaszku – wspomina jubilat.

Pan Adam grał na saksofonie w zespole „Kolory”.

– Założyliśmy go z kolegami jeszcze w szkole średniej – opowiada. – Chodziliśmy do „elektryka”. Kupiliśmy instrumenty i koncertowaliśmy w Pabianicach i okolicznych miejscowościach. Graliśmy na weselach, zabawach, różnych prywatkach.

Państwo Wdowiakowie wychowali dwoje dzieci – syna i córkę. Ich recepta na udane małżeństwo to kompromis.

– Ale nadal oboje jesteśmy uparciuchami – dodaje pan Adam. Jubilatki prowadzili zakład krawiecki w Pabianicach, przez wiele lat szyli dżinsy.



Pabianice na starych zdjęciach

Tak wyglądały miejsca, gdzie pabianiczanie mieszkali, bawili się lub uprawiali sport. Żadne z nich do dziś nie przetrwało. Zdjęcia zrobiono na przestrzeni ostatnich 20 lat. Pochodzą z archiwum Życia Pabianic



Dworzec PKS

Dworzec PKS przy dawnej ul. Kolejowej (dzisiaj Staszewskiego) odgrywał ważną rolę w komunikacji lokalnej i międzymiastowej. Kilka lat temu został zlikwidowany, a w jego miejscu stoi restauracja z fast-foodami McDonald's. Od tego czasu nie ma wspólnego przystanku, na którym moglibyśmy szukać PKS-ów. Niektóre zatrzymują się na Łaskiej, inne na Partyzanckiej, Konstantynowskiej albo Zamkowej.



Kawiarnia Parkowa

Parkową zbudowano w 1974 roku. Prowadziła ją ekipa PSS Społem. Kawiarnia utrzymywała się głównie z wyprawiania wesel. Już w połowie lat 80. stała pusta. 10 lat później władze miasta jeszcze raz próbowały odnowić park Wolności i ratować budynek kawiarni. Nie udało się. W 2000 roku pabianicka rodzina Gramszów założyła stowarzyszenie społeczno-kulturalne Nasz Park. Chciała przywrócić świetność Strzelnicy. Ruinę (kawiarnię) wyremontował Rafał Gramsz, który miał prawo prowadzić ją za przysłowiową złotówkę przez 10 lat. W 2009 roku Gramsz chciał dalej prowadzić Parkową. Prezydent Zbigniew Dychto zażądał, żeby płacił za nią co miesiąc 2.029 zł netto. Radni się na to nie zgodzili i ustalili czynsz najpierw na 5.000 zł, a potem 3.300 zł (netto). Gramsz zrezygnował. Kolejni najemcy albo czynszu nie płacili, albo szybko z Parkowej rezygnowali. Restauracja od lat stała, niszczała, aż ją zburzono. Teraz jest tu plac zabaw.



Willa Posta

Willę przy ul. Warszawskiej 91 w okresie międzywojennym zbudował przedsiębiorca z Pabianic – Post. Po wojnie pierwsi właściciele stracili majątek. Komunistyczne władze zasiedliły dom lokatorami z państwowego przydziału. W latach 90. XX wieku o posiadłość sądzący się spadkobiercy rodziny. Nieruchomością zainteresował się komornik, jednak ostatecznie odkupił ją biznesmen z Ksawerowa. Rozrzutny przedsiębiorca stracił majątek, a jego interesami zajął się prokurator. Budynek stał i niszczał. Kolejny właściciel postanowił zrównać go z ziemią. Zimą 2009 roku willa zakończyła swoje istnienie pod naporem koparek.



„Barak”

Budynek przy ulicy „Grota” Roweckiego 11a zniknął w 2007 roku. Nie nadawał się do dalszej eksploatacji ze względu na zły stan techniczny. Zwany przez mieszkańców miasta „Barakiem”, początkowo służył jako zaplecze dla robotników budujących osiedle. Ostatnio siedzibę miała tu szkoła nauki jazdy, administracja osiedla oraz Środowiskowy Dom Kultury „Barak”.

Hala OBT

Obiekt na terenie Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji wybudował pod koniec lat 70. ubiegłego wieku Pamotex. Sala była na przekór zwana Obiektem Bezpiecznym Technicznie (w skrócie OBT). W jej ścianach był zabójczy, rakotwórczy azbest. Trenowali tu m.in. młodzi piłkarze nożni i ręczni. W 2015 roku halę rozebrano. Na tym terenie powstaje nowoczesne boisko ze sztuczną nawierzchnią.



Gdy od strony Łodzi nadciągała armia studentów

» Rok po wojnie w pobliżu Pabianic miało wyrosnąć studenckie osiedle. Władze planowały stawianie drewnianych baraków, układanie torów tramwajowych do Widzewa, budowanie hali sportowej i ogromnej stołówki

Kiedy powstanie miasteczko studenckie?

Baraki są, lecz niewykorzystane
W. S. G. W. i jej projekt

Z rozpoczęciem wykładów na Wyższych uczelniach w Łodzi przybiera na aktualności niezmierzony problem mieszkań dla studentów. Znałe powszechnie bowiem trudności lokalowe szczególnie boleśnie odczuwa młodzież przybywająca do Łodzi na wyższe studia.

Istniejące obecnie w Łodzi Domy Akademickie pomieścić mogą zaledwie 600 osób, po częściowym zaś uruchomieniu w tym roku nowego Dому Akademickiego przy ul. Zamienhoffa 13 (dotychczas pisałimy

Obecnie WSGW zgłosiła się ponownie do Mln. Odbudowy o kredyt na ten cel. Czy zostaną te starania uwieńczone pomyślnym rezultatem i czy w związku z tym ruszą prace nad wykończeniem baraków, trudno na razie przewidzieć. Faktem natomiast jest, że doprowadzenie baraków do stanu użyteczności jest zagadnieniem palącym.

Jak się dowiadujemy, barakami w Widzewie – Żdżarach zainteresowała się ostatnio łódzka Delegatura Mln. Oświaty i w porozumieniu

z organizacjami młodzieżowymi rozważa problem wykorzystania części tych baraków na Domy Akademickie międzyuczelniane, dostępne dla studentów wszystkich łódzkich szkół wyższych. WSGW zaś godzi się na te propozycje. Powstają więc dwie koncepcje wykorzystania bezużytecznie dotąd stojących obok siebie baraków. Która z tych koncepcji zwycięży? W zasadzie i jedna i druga jest pożyteczna, a na jedną zgodzić się nie można – tylko zgodzić nie można, by w Widzewie

mających bezpośrednią komunikację tramwajową z Łodzią (25 min. drogi tramwajem do Placu Niepodległości) stały niezamieszkałe olbrzymie baraki, gdy Łódź odczuwa wręcz ogromny brak mieszkań.

Wspomniane baraki mają dobrze zachowane dachy, większość z nich ma podłogi, sufity, okna i drzwi. Znajdujący się tuż w pobliżu majątek WSGW posiada świetne elektryczne. Największym mankamentem, to brak centralnego ogrzewania i urządzeń kanalizacyjno-wodociągowych. Na przeprowadzenie tych

Do rozległego ogrodu na terenie przedwojennej posiadłości fabrykantów Kindlerów w Widzewie najpierw zwieziono elementy kilkudziesięciu używanych baraków. Długie drewniane budynki były darem zachodnich aliantów. Podczas wojny stacjonowali w nich amerykańscy żołnierze. W barakach miało zamieszkać 800 studentów łódzkich uczelni. Powód? Pilna potrzeba zakwaterowania „armii” przyjezdnej młodzieży.

W Łodzi, znacznie mniej zrujnowanej niż Warszawa, po wojnie otwarto aż pięć szkół wyższych. Studiowało w nich ponad trzysta tysięcy osób. Co drugi student pochodził spoza tego miasta. Dla zaledwie siedmiuset znaleziono skrawek podłogi w domach akademickich. Reszta młodych ludzi szukała lokum w wynajętych pokojach – także w pobliskich Pabianicach, Konstantynowie i Zgierzu, skąd na politechnikę czy uniwersytet można było dojeżdżać tramwajem.

„Większość tej młodzieży to synowie i córki średniorolnych lub małorolnych chłopów, względnie robotników z województwa łódzkiego. By studiować w Łodzi, muszą znaleźć mieszkanie, a mieszkań u nas brakuje” – pisał „Dziennik Łódzki”.

Gazeta informowała, że „na pomysł rozwiązania tego trudnego zagadnienia wpadła Wyższa Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego, otwarta w Łodzi w 1945 roku. Uczelnia ta prowadzi w miejscowości

Widzew-Żdżary majątek doświadczalny, w którym 60 osób uczy się ogrodnictwa. Na terenie majątku postanowiono założyć osiedle studenckie, przenosząc tam z Łodzi Wydział Ogrodniczy i Wydział Rolny WSGW”.

Wkrótce opracowano projekt studenckiego osiedla pod Pabianicami, a warszawskie Ministerstwo Odbudowy przydzieliło studentom kolejne drewniane baraki po aliantach. Na wszystkich „drewniakach” były dachy, w niektórych zostały podłogi lub skrawki podłóg, a tylko w nielicznych barakach – okna i drzwi. „Jednak największym mankamentem jest brak centralnego ogrzewania oraz urządzeń wodociągowych i kanalizacji” – umartwiała się prasa.

W dalszej przyszłości Ministerstwo Odbudowy planowało postawić w Widzewie kilka piętrowych akademików z cegieł, dużą halę sportową, ogromną stołówkę oraz bocznice tramwajową – od torów łączących Łódź z Pabianicami do pałacu fabrykantów w Widzewie. Liczono, że pieniądze na te prace przyśle amerykańska Polonia. Koszty budowy miały sięgnąć 8 milionów dolarów.

Figa z makiem zamiast kasy

W połowie 1946 roku Wyższa Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego zaczęła montować żołnierskie baraki. „Trzeba przyznać, że są gustowne” – donosił „Dziennik Łódzki”.

„Jeden barak przeznaczono na obszerną salę rekreacyjną, w pozostałych mają powstać pracownie naukowe i mieszkania dla kilkuset studentów”.

Kilka tygodni później zapal ostrygł, gdyż w kasie WSGW zabrakło pieniędzy. Na domiar złego państwo obcięło dotacje dla łódzkiej uczelni, a amerykańska Polonia nie dała nawet centa. W barakach próbowano zakwaterować studentów politechniki i uniwersytetu. „Dziennik” przekonywał, że studenci mieliby wygodny dojazd z łódzkich uczelni do Widzewa – 25 minut tramwajem, a po zbudowaniu bocznicy, jeszcze szybciej.

Jednak pomysł upadł, bo Wyższa Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego została przeniesiona do Olsztyna, a Uniwersytet Łódzki i Politechnika Łódzka nie dostały pieniędzy na budowanie akademików w podpabianickim Widzewie.

Część baraków rozebrano i wywieziono w nieznanym kierunku. Do pozostałych „drewniaków” wprowadzili się uczniowie dwuletniego liceum ogrodniczego (młodzież po tzw. małej maturze). Odtąd rolnicza szkoła wyższa funkcjonowała tutaj jako filia uczelni olsztyńskiej.

Bolszewicy w szklarniach

Widzewska filia WSGW była poligonem bolszewickich eksperymentów na roślinach. Prężnie działał tutaj zespół młodych pseudonaukowców,

zawzięcie krzyżujących rośliny warzywne. Wspierała ich partia komunistyczna. W szklarniach pod Pabianicami „naukowcy” wdrażali bezsensowne i szkodliwe idee radzieckiego genetyka Iwana Miczurina, który – jak głosiła propaganda – „dał człowiekowi zdolność przeobrażania przyrody”. Młodych partyjnych genetyków nazywano „miczurinizmem”.

Władze hołubiły ich, dobrze opłacały, dawały mieszkania i wysyłały na „naukowe staże” do Związku Radzieckiego.

W 15. rocznicę śmierci Miczurina, w czerwcu 1950 roku, „Dziennik Łódzki” zachwycił się krzyżówką bakłażana i pomidora – rodem z Widzewa. „Owoc tej krzyżówki w smaku i wyglądzie wcale się nie różni od pomidora. Jedyne bardziej kulisty kształt i brak charakterystycznych dla zwykłych pomidorów fałd zdradza do-

mieszkę krwi obcej. Pomidor zaszczerpiony na bakłażanie zmienił nie tylko kształt, uzyskał też odporność na choroby i większą twardość. Dzięki temu nie będzie się gniłł podczas transportu, nie zdusi się w koszyku. Takim właśnie pomidorem częstował kierownik szkółek w majątku doświadczalnym Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Widzewie, miczurinowiec Wacław Dałek.

– Zaszczepiliśmy również jabłonie na gruszach – opowiadał kierownik Dałek. – Ale potrwa jeszcze, zanim się przekonamy, co z tego będzie. Udało się nam również skrzyżowanie pomidora z kartoflem. Dzięki temu w ziemi rosną teraz kartofle, a nad ziemią – pomidory”.

Roman Kubiak

Sprostowanie

W nawiązaniu do artykułu – Szkoła Podstawowa w Petrykozach ma 160 lat – z numeru 41. gazety z 15.10.2024 – chciałbym sprostować i poinformować, że od momentu przejęcia szkół przez Gminę Pabianice w 1991 r. szkołą kierowałem jako dyrektor do 2016 r. – 25 lat, inicjując te wszystkie działania, (które opisuje artykuł) w tym okresie m.in. – zawiązując Komitet Modernizacji i Rozbudowy Szkoły, doprowadzając do nadania szkole imienia, nawiązując współpracę z Ambasadą Danii i szkołą duńską, rozbudowując i modernizując szkołę. Koleżanka Bogusława Piątkowska kieruje szkołą od 2016 r.

Błąd ten wynika z tego, że został do Państwa przekazany tekst mojego wystąpienia z uroczystości 150-lecia szkoły w 2014 r. bez komentarza.

Z poważaniem
emerytowany dyrektor szkoły **Janusz Retkowski**

SZUKASZ PRACY?

Tu ją znajdziesz!

MURARZA praca cały sezon (do 7000 zł na rękę). Tel. 506 340 288.

PRACA przy dociepleniach budynków. Tel. 515 861 680.

SZWACZKĘ wykwalifikowaną – zatrudnię (konfekcja damska – spodnie, sukienki). Oferujemy stałe zatrudnienie. Praca całoroczna. Tel. 606 654 330.

ZATRUDNIĘ ekspedientkę do sklepu spożywczego. Tel. 692 118 432.

ZATRUDNIĘ krojczego, pomoc krojczego. Tel. 503 010 622.

ZATRUDNIĘ szwaczkę z doświadczeniem, chałupniczkę. Konfekcja damska, lekka. Tkanina. Tel. 502 593 636.

SZWACZKĘ zatrudnię. Tel. 509 652 800.

HYDRAULIKA/PRACOWNIKA fizycznego zatrudnię. Tel. 692 487 755.

DO dociepleń i wykończeń – zatrudnię. Tel. 666 294 108.

ZATRUDNIĘ szwaczki, na szycie ciężki i lekkie. Tel. 602 264 115.

SZWACZKI zatrudnię. Szycie ciężkie i lekkie. Tel. 606 815 492.

FIRMA OVOVITA zatrudni do pracy osobę na stanowisko: kierowca, wymagane prawo jazdy kategoria C. Praca stała, na umowę. CV prosimy wysłać na maila: krzysztof.sadok@ovovita.pl, lub składać osobiście w siedzibie firmy: Prawda 60, 95-030 Rzgów. Telefon do kontaktu: 697 718 358.

SZWACZKI. Tel. 502 910 081.

PRACOWNIKÓW do elewacji i wykończeń wnętrz – zatrudnię. Praca stała, godne wynagrodzenie. Tel. 537 035 201.

SZWACZKI zatrudnię dzianina. Tel. 507 687 934.

ZATRUDNIĘ (również z Ukrainy, Gruzji, Indii) do spawania konstrukcji stalowych wykonanych ze stali węglowych, metodami MIG/MAG, kontrola jakości wykonanych połączeń spawanych, w oparciu o dokumentację konstrukcyjną, obsługa urządzeń do obróbki stali. Tel. 42 213 16 20, 694 406 115.

ZATRUDNIĘ (również z Ukrainy, Gruzji, Indii) do montażu instalacji cieniującej w szklarniach. Praca w delegacji w Polsce i krajach UE. Tel. 42 213 16 20, 694 406 115.

ZATRUDNIĘ do obsługi piły i wiertnicy na hali produkcyjnej. Tel. 42 213 16 20, 694 406 115.

ZATRUDNIĘ (również z Ukrainy, Gruzji, Indii) pomoc spawacza. pomoc przy montażu/spawaniu stalowych konstrukcji spawanych, w oparciu o dokumentację konstrukcyjno-technologiczną, wykonywanie spoin szczepnych podczas montażu, obsługa urządzeń do obróbki stali, przygotowywanie materiału do spawania, obsługa urządzeń dźwigowych, podstawowe prace ślusarskie. Tel. 42 213 16 20, 694 406 115.

ZATRUDNIĘ panią (może być z Ukrainy) do sprzątania biura i pomieszczeń socjalnych hali produkcyjnej w Piątkowsku. Tel. 42 213 16 20, 694 406 115.

OPERATORA ładowarki teleskopowej, Rzgów. Tel. 881 575 888, e-mail: 889marek@gmail.com

SZWACZKI zatrudnię, tkanina, producent odzieży damskiej. Tel. 602 686 802.

MECHANIKA, Rzgów. Tel. 881 575 888, e-mail: 889marek@gmail.com

PORTIERA, Rzgów. Tel. 881 575 888, e-mail: 889marek@gmail.com

PRACOWNIKA na terenie zakładu, Rzgów. Tel. 881 575 888, e-mail: 889marek@gmail.com

PRACOWNIKA biurowego, Rzgów. Tel. 881 575 888, e-mail: 889marek@gmail.com

SZWACZKI – dzianina. Zatrudnię. Tel. 516 186 925.

KIEROWCĘ C+E z terenu Pabianic lub okolic, zatrudnię od zaraz. Tel. 602 388 754.

KROJCZEGO zatrudnię do zakładu w Pabianicach. Tel. 697 800 880.

POMOCNIKA murarza przyjmę. Tel. 790 507 951.

KURIERA, kandydata na kuriera (Rzgów, Pabianice, okolice) – zatrudnię. Tel. 505 559 902.

KARMIRHEN

OGRODZENIA
BRAMY
WROTA GARAŻOWE

KOSTKA BRUKOWA

sprzedaż • układanie • renowacja
rozbiórki • usługi kruszenia

USŁUGI HDSeM
WYPOŻYCZANIE:
ZAGĘSZCZAREK, MINIKOPAREK,
MINIŁADOWAREK
WYKOŃCZENIA WNĘTRZ

42 214 78 73
608 870 384

Pabianice, ul. Myśliwska 48A

www.karmirhen.pl

MIEJSCE
NA TWOJĄ
Reklamę

ZEC

ZAKŁAD ENERGETYKI CIEPŁEJ SP. Z O.O.
w Pabianicach

Zakład Energetyki Ciepłej Sp. z o.o. zatrudni:

ELEKTROMONTER

Do głównych zadań osoby zatrudnionej będzie należeć:

obsługa maszyn i urządzeń,

obsługa aparatury kontrolno-pomiarowej,

konserwacje, remonty, montaż,

docelowo praca w systemie czterobrygadowym.

Nasze wymagania:

wykształcenie minimum zawodowe techniczne,

umiejętność czytania i analizy schematów elektrycznych,

kwalifikacje Grupa SEP1 do 1kV,

umiejętność pracy w zespole,

doświadczenie z pomiarami wielkości nieelektrycznych metodami elektrycznymi,

odpowiedzialność i zaangażowanie.

Zapraszamy absolwentów szkół profilowych (elektryk, elektryk, elektromonter, elektromechanik, elektronik, mechatronik), zapewniamy możliwość doskonalenia kwalifikacji i rozwoju zawodowego.

Oferty prosimy składać w siedzibie ZEC Sp. z o.o. w Pabianicach ul. św. Rocha 8 lub na adres e-mail: rekrutacja@zec.pabianice.pl

OPRAWKA
— OPTYK —

Stary Rynek 7, Pabianice

GODZINY OTWARCIA:
PONIEDZIAŁEK–PIĄTEK 10.00–18.00
SOBOTA 10.00–14.00

TELEFONICZNE UMAWIANIE WIZYT:
538 158 868

PROMOCJA
Wyprzedaż
oprawek
korekcyjnych
i oprawek
przeciwświatłowych
do -50%*

INFORMATOR

Pabianickie Centrum Medyczne (szpital)
42 225 35 00

Nocna i świąteczna
pomoc lekarska PCM
42 225 36 13

Apteki całodobowe:
• ul. Jana Pawła II 36/40
42 213 90 70

zdrowie

Numer alarmowy 112

Pogotowie ratunkowe 999

Straż pożarna 998

Policja 997

Straż Miejska 986

Pogotowie energetyczne 991

Pogotowie gazowe 992

Pogotowie ciepłownicze 993

Pogotowie wodociągowe 994

Całodobowe Centrum
Wsparcia dla Osób Dorosłych
w Kryzysie Psychicznym
800 70 2222

Całodobowy telefon zaufania
dla dzieci i młodzieży
116 111

alarmowe

Urząd Miejski
42 225 46 00

Prezydent
42 225 46 75

Starostwo Powiatowe
42 225 40 00

Starosta
42 225 40 01

Miejski Zakład Pogrzebowy
607 031 100

Powiatowy Urząd Pracy
42 225 42 00

Urząd Skarbowy
22 460 59 94

Pabianicka Spółdzielnia
Mieszkaniowa
42 215 40 91

Zakład Gospodarki
Mieszkaniowej
42 225 92 85

Zarząd Dróg Miejskich
42 215 97 72

Schronisko dla zwierząt
607 501 519

urzędy
instytucje

Trzy Korony
42 213 13 13, 502 13 13 13

Hallo Taxi
42 213 133, 730 133 133

taxi

OGŁOSZENIA DROBNE

22.10.2024 r.



OKNA ■ DRZWI ■ BRAMY ■ ROLETY
www.paula.net.pl paula.pabianice@wp.pl



Salon Firmowy Okien EUROCOLOR
Ksawerów, Łódzka 181
519 773 046 ■ 42 215 13 13



Salon Partnerski Drzwi ERKADO
Pabianice, Łaska 2
501 798 336 ■ 42 212 18 68

USŁUGI

MYCIE pomników.
Liternictwo. Opieka nad grobami. Układanie kostki.
20-letnie doświadczenie.
Tel. 536 294 843.



CYFROWE STUDIO FILMOWE
telebeamy, projektory multimedialne
www.mpstudio.net.pl
tel. 601 29 59 76



centrum reklamy
ul. Kilińskiego 3/5, Pabianice SDH (I piętro, zielone drzwi)
tel. 42 227 02 04

OPRAWA PRAC
MAGISTERSKICH, LICENCJACKICH, DYPLOMOWYCH
NA POCZEKANIU!

WYDRUK PRAC
z CD, DVD, PAMIĘCI USB, KART PAMIĘCI itp.

DRUK WIELKOFORMATOWY
KOLOR, FOTO, CAD, MAPY

KSERO A5-A0
+FOTO-GADŻETY

BIURO OGŁOSZEŃ
SDH I PIĘTRO
tel. 42 215 26 50

MYCIE pomników – Łask, Pabianice, Dobroń, Kolumna. Tel. 605–159–292.

MYCIE pomników. Tel. 531 774 616.

SPRZĄTANIE pomników.
Tel. 666–124–724.

OFERUJE
kompleksowe sprzątanie grobów oraz opiekę całoroczną nad grobami.
Tel. 666 646 306.

DLA DOMU

PODCIŚNIENIOWE pranie. Tel. 516 670 777.

USŁUGI hydrauliczne. Tel. 513 624 668.

PODCIŚNIENIOWE pranie dywanów, wykładzin, tapicerek. Tel. 605 405 462.

ZŁOTA Rączka– usługi hydrauliczne i ślusarskie, spawanie elektryczno– gazowe. Tel. 517 592 759.



Czekamy
NA TWOJĄ REKLAMĘ

OKNA I DRZWI
MONTER



ul. Kochanowskiego 8
603 29 29 29

24 h
WYPOŻYCZALNIA

BUSY DOSTAWCZE
AUTOLAWETY
PRZYCZEPY
AKUMULATORY
LAWETY



TOMASZ PIERZCHAŁA
UL. „WALTERA” JANKE 50
TEL. 693 511 344

TRANSPORTOWE

TRANSPORT,
żwir, piasek, czarnoziem – faktury vat.
Tel. 602 72 45 83.

TRANSPORT,
żwir, piasek, czarnoziem – faktury vat.
Tel. 602 72 45 83.

RTV * AGD
* KOMPUTERY

TV – naprawy – anteny. Tel. 516 842 226.

NAPRAWA sprzętu AGD.
Pralki, zmywarki, lodówki.
Klimatyzacja – chłodnictwo.
Tel. 793 298 665.

REMONTOWO
– BUDOWLANE

HYDRAULIK – elektryk. Tel. 601 616 243.

REMONTY–tapetowanie, malowanie, gładzie, glazura, terakota. Tel. 504–915–065.

GLAZURNICTWO balkony, łazienki. Tel. 730 363 166.

REMONTY domów, mieszkań – malowanie, glazura, hydraulika. Tel. 604 143 793.

MALOWANIE, tapetowanie solidnie. Tel. 505 385 425.

GLAZURNICTWO, remonty. Tel. 889 796 963

WYNAJEM: osuszaczy powietrza, ozonatorów. PPHU Juris. Tel. 501 712 948.

REMONTY
kompleksowo,
malowanie, tapetowanie, gładzie, elektryka, hydraulika, glazura, terakota, szafy, stolarka meblowa, panele, sufity, zabudowy k/g, renowacje domków letniskowych, porządkowanie działek, domów, mieszkań – utylizacje.
Tel. 505 670 384.

SOLIDNA firma
(wystawiamy faktury)
z dużym doświadczeniem
poszukuje zleceń:
wykończenia wnętrz,
łącznie z hydrauliką i elektryką.
Tel. 884 128 685 (Igor).

AUTO – MOTO

AUTO–SKUP. Tel. 603 471 335.

ZŁOMOWANIE. Tel. 577 985 154.

SAMOCZODY osobowe – drobne naprawy. Tel. 509 356 722.

ROLLS Royce Spur 6.5 m, limuzyna, zabytek, sprzedam. Tel. 883 988 956.

AUTO–SKUP,
każdą markę,
gwarantuję najwyższe ceny.
Tel. 503 74 78 35.

NAUKA

ANGIELSKI matura, egzamin 8– klasisty, podstawówka. Tel. 516 353 007.

MATEMATYKA egzamin 8– klasisty, matura, podstawówka. Tel. 516 353 007.

POLSKI matura, egzamin ósmoklasisty, rozprawki. Tel. 516 353 007.

MEDYCZNE

MASAŻ w Twoim domu – leczniczy, klasyczny, relaksacyjny. Całościowy – odcinkowy. Masaż kończyn górnych – dolnych (refleksologia). Tel. 514 575 809.

DERMATOLOGIA – Spec. Derm. Hanna Smagalska. Tel. 507 011 783. Kosmetolog. Tel. 507 011 784.

MASAŻ rehabilitacja w gabinecie lub w domu chorego. Bóle głowy, karku, pleców, bioder, kolan, rwa kulszowa i barkowa. Tel. 604 838 819, 603 245 954.

PRZYCHODNIA
Stomatologiczna Johamed Pon – 14.00–19.00
Wtorek – 10.00–14.00
Środa – 14.00 – 19.00
Czwartek – 14.00–18.00
Tel. 42 213 17 56
Pabianice,
ul. Kilińskiego 29

Dr n. med.
MICHAŁ DZIUBA
KARDIOLOG
Choroba wieńcowa – ocena wskazań do koronarografii, nadciśnienie tętnicze, arytmie, cholesterol, EKG, Holter EKG.
Tel. 722 18 30 80
ul. Wajsfówny 1A.
www.michaldziuba.pl
www.kardiologiapabianice.pl

prof. dr hab.
Jarosław D. Kasprzak
KARDIOLOG
choroby serca, nadciśnienie, USG serca
z kolorowym dopplerem
ul. Traugutta 6 – środy.
Tel. 602 632 632

PRANIE DYWANÓW
PODCIŚNIENIOWE
CZYSZCZENIE U KLIENTA
PRZERÓBKĘ, OBSZYWANIE
NASZYWANIE FREDZLI,
USZTYWNIANIE

PRALNIA DYWANÓW
L A G U N A 7
Zapewniamy transport

AUTOPUCERNIA
L A G U N A 7
pranie tapicerek
polerowanie
lakierów

Pabianice, ul. św. Jana 15, tel. 42 215 30 17, 42 213 17 90



CENTRUM
STOMATOLOGII
ESTETYCZNEJ

lekarz stomatolog

**Urszula
Banaszczyk-Przybylska**

ŚWIADCZYMY USŁUGI
W ZAKRESIE:

stomatologii estetycznej,
implantologii,
ortodoncji (aparaty
ruchome i stałe),
pedodoncji,
chirurgii stomatologicznej,
stomatologii ogólnej
i zachowawczej;
natychmiastowa odbudowa
złamanych zębów,
wybielania

PABIANICE, UL. WYSZYŃSKIEGO 2
**tel. 42 215 24 99
609 000 124**

wtorek, czwartek: 10⁰⁰–16⁰⁰
poniedziałek, środa, piątek: 15⁰⁰–20⁰⁰
Przyjęcia po wcześniejszym
umówieniu wizyty telefonicznie,
bądź osobiście

**TERAPEUTYCZNE
TECHNIKI
MASAZU**

Masaż
w Twoim domu.
Lecznicy, klasyczny,
relaksacyjny.
Całościowy,
odcinkowy.
Kończyn
górných,
dolnych
– refleksologia

514 575 809



Salon optyczny

OPRAWKA

ul. Stary Rynek 7.
Godziny otwarcia
pn.– pt. 10–18,
sob. 10–14.
Lekarze okuliści
dr Monika Kopka-Fryzeł
sob. 10–12
dr Anna Rymer
wt. 13–16, śr. 10–13,
czw. 10–14
dr Ewa Jarczoch-Lukas
czw. 14–15:30, pt. 14–15:30
Telefoniczne umawianie wizyt
pod numerem
538 158 868.

OPTYK MOSER
(Pan Hilary)

Salon optyczny
ul. Szewska 2 w Pabianicach

Godziny otwarcia
pn., wt., czw., pt. 10.00–18.00
śr. 10.00–19.00
sobota 10.00–14.00

Lekarze okuliści
dr Anna Rymer
pn. 10.00–12.00, 15.30–18.00
wt. 10.00–12.00, 16.00–18.00
śr 16.30–18.00
pt. 10.00–12.00
sob. 10.00–12.00
dr Ewa Jarczoch-Lukas
czw. 15.30–18.00
pt. 15.30–18.00

Pozostałe godziny
do Państwa dyspozycji
pozostaje Optometrysta
(badanie refrakcji
– dobór szkiele).

Przy zakupie okularów
ze szklami firmy Hoya
badanie za 1 zł.

*Szczegóły w salonie,
telefoniczne umawianie wizyt
664 157 222
www.optykmoser.pl

**NIERUCHOMOŚCI
– INNE**

GARAŻ kupię. Tel. 603 471 335.

POWIERZCHNIE magazynowe
GRALA Park do wynajęcia w Woli
Zaradzyńskiej. magazyny@grala.
com.pl Tel. 693 469 066.

DOMY * DZIAŁKI

DZIAŁKĘ 3000 m kw. – sprzedam.
Tel. 784 180 021.

MIESZKANIA

DO wynajęcia M–2, Wajsówny,
częściowo umeblowane. Tel. 792
838 389.

M–2, 33 m kw. I piętro, sprzedam
bezpośrednio. Tel. 513 096 699.

SPRZEDAM
2 kawalerki
po 25 m kw. w kamienicy
ul. 20 Stycznia 2.
Tel. 601 241 132.

LOKALE

LOKAL 170 m kw. przy
Konstantynowskiej/Konopna
do wynajęcia.
Trzy wejścia od ulicy,
dwa od podwórka.
Możliwość podziału lokalu.
Parkowanie na ulicy.
Ogrzewanie w gestii najemcy.
Bez alkoholu. Lokal do
remontu.
Tel. 600 327 389.

**KUPNO
SPRZEDAŻ**

SPRZEDAŻ
nowego outletowego
sprzętu RTV i AGD.
Tel. 793 298 665.

BIZNES

TANIE
płoty i ogrodzenia,
garaże blaszane od 3.000 zł,
blachy trapezowe. Raty.
Tel. 62 733 88 30,
607 680 103.

**OGŁOSZENIA
EXPRESOWE**

AMBITNA i sumienna kobieta
poszukuje pracy biurowej.
Tel. 606 126 005.

ZLECĘ uszycie kurtek pikowanych
damskich, małym zakładom lub
zespołom chałupniczek. Tel. 605
303 011.

ZATRUDNIĘ
pakowaczkę/pakowacza,
ul. Kresowa 11/15.

CHAŁUPNICZKĘ zatrudnię
(dzianina). Tel. 692 468 888.

ZATRUDNIĘ szwaczki do zakładu.
Tel. 503 900 014.

MYCIE i czyszczenie pomników
lastrykowych, marmurowych,
granitowych. Solidnie, cena
umowna. Tel. 506 216 830.

SPRZEDAM działkę rolno-
budowlaną 3090 m kw., Łęczycza
gmina Drużbice. Tel. 609–223–
590.

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia.
Tel. 507 121 847.

POKÓJ jednoosobowy do
wynajęcia. Tel. 502 289 242.

ZATRUDNIĘ
przy produkcji folii,
EUROPAK.
Ul. Kresowa 21, Pabianice.
Tel. 601 492 560.

ZATRUDNIĘ szwaczkę
z doświadczeniem
w szyciu bluzek (tkanina).
Praca całoroczna,
produkcja własna.
Tel. 694 344 956.

KIEROWCĘ kat. B
z doświadczeniem, bus
15ep, trasy krajowe max 2
dni, weekendy wolne.
Tel. 669 688 300.

**ZAPRASZAMY
SZANOWNYCH KLIENTÓW NA
STOISKO Z WĘDLINAMI
W SDH „TRZY KORONY”**

Oferujemy szeroki wybór wędlin i garmazu
od regionalnych producentów

Zapraszamy również na stoisko cukiernicze
po ciasta z nowej cukierni „Monia”



**CHCESZ ZAMIEŚCIĆ
REKLAMĘ
I NIC ZA NIĄ
NIE PŁACIĆ?**

**ZADZWOŃ
42 227 04 00**

* Oferujemy reklamę w zamian za rozwojenie gazet.



**Ogłoszenie Wójta Gminy Pabianice
z dnia 22 października 2024 r.**

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130), art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112) oraz w związku z Uchwałą Nr LXXXIV/545/2023 Rady Gminy Pabianice z dnia 28 sierpnia 2023 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszarów położonych w: Jadwininie i Pawlikowicach, Pawlikowicach, Janowicach, Płatkowisku, Petrykozach i Szynkielewie, Szynkielewie oraz Świątnikach, zmienioną Uchwałą Nr VII/54/2024 Rady Gminy Pabianice z dnia 17 października 2024 r.

zawiadamiam

o ponownym wyłożeniu do publicznego wglądu projektu planu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w dniach od 30 października 2024 r. do 21 listopada 2024 r. w siedzibie Urzędu Gminy w Pabianicach, ul. Torowa 21, 95–200 Pabianice, w godzinach otwarcia urzędu oraz na stronie internetowej <https://pabianice.gmina.pl>

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu rozwiązaniami odbędzie się w dniu 18 listopada 2024 r., w siedzibie Urzędu Gminy w Pabianicach o godz. 14:00.

Zgodnie z art. 18 ust. 1–3 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz art. 39 ust. 1 pkt 3 i art. 40 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu lub prognozie oddziaływania na środowisko, może wnieść uwagi.

Uwagi do projektu planu należy składać na formularzu (zgodnym ze wzorem stanowiącym załącznik do Rozporządzenia Ministra Rozwoju i Technologii z 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego – Dz. U. z 2023 r. poz. 2509) na piśmie do Wójta Gminy Pabianice albo w formie elektronicznej za pomocą środków komunikacji elektronicznej poprzez pocztę elektroniczną na adres e-mail: gmina@pabianice.gmina.pl, za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej opatrzonej kwalifikowanym podpisem elektronicznym, podpisem zaufanym albo podpisem osobistym, z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 6 grudnia 2024 r.

Formularz dostępny jest w siedzibie Urzędu Gminy Pabianice oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy Pabianice w zakładce tablica ogłoszeń (2024.10.22 – ogłoszenie o wyłożeniu do publicznego wglądu miejscowego planu).

Uwagi do prognozy oddziaływania na środowisko należy składać w formie pisemnej, ustnie do protokołu prowadzonego przez Urząd Gminy w Pabianicach lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym na adres Urzędu Gminy w Pabianicach, ul. Torowa 21, 95–200 Pabianice, lub gmina@pabianice.gmina.pl z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 6 grudnia 2024 r.

Przedłożone uwagi podlegają rozpatrzeniu przez Wójta Gminy Pabianice. Uwagi złożone po upływie ww. terminu pozostają bez rozpatrzenia.

**Wójt Gminy Pabianice
Marcin Wieczorek**

Zgodnie z art. 17a ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym informuję, że Klauzula informacyjna dotycząca danych osobowych dostępna jest w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej Urzędu Gminy Pabianice: <https://bip.pabianice.gmina.pl/1617/ochrona-danych-osobowych-klauzula-informacyjna.html> oraz w siedzibie Urzędu Gminy Pabianice (ul. Torowa 21, 95–200 Pabianice). Informuję o ograniczeniu prawa dostępu do informacji o źródle danych osobowych uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, jeżeli wpłynęły to na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano, zgodnie z art. 8a ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

Dla słuchaczy w każdym wieku

Miejski Ośrodek Kultury zaprasza 10 listopada na koncert pt. „Overnight Spells” w wykonaniu pianisty i kompozytora Mateusza Gawędy.

Będzie to niepowtarzalna podróż ku ludzkiej emocjonalności, inspirowanej snami i wszystkim tym, co można zobaczyć tylko pod zamkniętymi powiekami. Koncert fortepianowy Mateusza Gawędy składa się z kilkunastu „muzycznych zaklęć”, przeplatanych krótkimi opowieściami artysty. Twórca dedykuje go przede wszystkim dzieciom i dzieciom wewnętrznym – tym dremiącym w umysłach i ciałach ludzi dorosłych.

Mateusz Gawęda jest zdobywcą najwyższych laurów na prestiżowych festiwalach jazzowych w całym kraju. Na swoim koncie ma 14 wydanych albumów. Współpracował i występował ze znakomitymi artystami z całego świata, wśród których znaleźli się m.in.: Billy Hart, John Scofield, John Medeski, Ralph Alessi, Gianni Gebbia, Albert Beger, Jacek Kochan, Maciej Obara, Leszek Żądło, Janusz Muniak i wielu innych.

„Jeśli jest coś, co chciałbym przekazać na poziomie słów, to to, że jeśli chcemy zmieniać świat na lepsze, wystarczy szanować dzieci – reszta zadzieje się sama. Zdecydowanie więcej mam jednak do przekazania za pośrednictwem sztuki. Zapraszam do wspólnej podróży” – zachęca artysta.

Koncert rozpocznie się o godz. 19.00. Bilety dostępne są na stronie internetowej kupbilecik.pl.



Być kobietą...

Sześć kobiet w dojrzałym wieku przybywa do koleżanki, aby uczcić 60. urodziny...

Gospodyni jest przygotowana na tę uroczystość, więc zastawia suto stół i czeka na swoje koleżanki. Przechylna i uroczna, singielka, wdowy oraz matki i mężatki przedstawiają siebie na scenie w obliczu nieuchronnej dojrzałości, wspominając chwile swojej młodości. To scenariusz spektaklu, który zobaczymy na deskach sceny MOK-u 24 października. Sztuka łączy elementy kabaretu, musicalu i farsy. Nie zabraknie polskich utworów z lat 70. oraz codziennych scenek z życia każdego z nas.

Występują: Anna Duraj, Małgorzata Rupiewicz, Joanna Wasążnik, Małgorzata Świątkiewicz, Agata Kufirska, Małgorzata Borowska. Scenariusz i reżyseria: Łukasz Chojcecki.

Początek o godz. 18.00. Bilety dostępne na www.kupbilecik.pl.



Pabianice kulturalnie

kino Tomi

25 października, godz. 23.00 – Maraton Halloween: „Nie patrz!”, „In a violent nature” oraz „Bezbożna: ostatni egzorcyzm”. Cena biletów w przedsprzedaży 30 zł, od 24 października 36 zł.

Muzeum Miasta Pabianic

24 października, godz. 18.00 – „Tajemnica geniuszu – prawdy, półprawdy, nieprawdy”. Spotkanie z prof. dr hab. Moniką Kolasą-Hładikową (Akademia Muzyczna we Wrocławiu). Wstęp wolny.

Kościół ewangelicko – augsburski

25 października, godz. 18.00 – „Z muzyką przez wieki i kraje”, koncert uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej I i II st. w Pabianicach. Wstęp wolny.

26 października, godz. 17.00 – „Muzyka poważna na wesoło”, Czesław Jakubiec – komik w operze, Michał Mazanek – fortepian. Wstęp wolny.

27 października, godz. 17.00 – „Odgłosy Armenii”. Wystąpią: Marianna Martirosyan (Armenia) – sopran, Anahit Ter-Tatshatian (Armenia/Niemcy) – fortepian. Wstęp wolny.

Miejski Ośrodek Kultury

Z przyczyn zdrowotnych pomysłodawczyni projektu Adriany Jabłońskiej przeniosła casting do wydarzenia „Jestem Kobietą vol. 6” z 21 października na 18 listopada.

My też tu jesteśmy!

Koncert pt. „Bo talent nie zna granic” zorganizowano w ramach II Pabianickich Obchodów Międzynarodowego Dnia Osób z Niepełnosprawnością. Scena w sali widowiskowej Miejskiego Ośrodka Kultury im. Zbigniewa Herberta należała w miniony wtorek do uczestników czterech ośrodków dla osób z niepełnosprawnościami z terenu Pabianic, którzy korzystają na co dzień z różnych form terapii. Byli to podopieczni: Środowiskowego Domu Samopomocy w Pabianicach przy PSONI, Dziennego Ośrodka Adaptacyjnego, Środowiskowego Domu Samopomocy oraz Warsztatu Terapii Zajęciowej. Niepełnosprawni pabianiczanie zaprosili widzów do świata ich

zwrócili się do wszystkich tymi słowami:

„Są wśród nas tacy, którzy mają trudności z chodzeniem. Niektórzy mają kłopoty z nauką, inni z mówieniem. Ci są nieusłyszani przez innych ludzi. Są też tacy, którzy przeszli wiele operacji i trudnych doświadczeń. Większość z nas nigdy nie wzięła ślubu, nie będzie mieć dzieci ani prawa jazdy. Wielu z nas nigdy nie zamieszka samodzielnie, bo jesteśmy osobami z niepełnosprawnościami. Jednak mamy pełnosprawne serca. Mieć pełnosprawne serca to znaczy być dobrym i wartościowym. Bo nasze serca są takie same jak innych. Czujemy tak samo. Osoba



„(...) Chcemy żyć wśród społeczeństwa na równi, chcemy, aby społeczeństwo postrzegało nas jak osoby dobrze funkcjonujące (...)” – z takim przekazem niepełnosprawni pabianiczanie wystąpili podczas pokazu talentów w MOK-u



pasji i zainteresowań. Zaprezentowali bajki „O smoku wawelskim” i „Strachu na wróble”, śpiewali, grali, tańczyli i recytowali wiersze. Ich występy zafundowały publiczności szeroki wachlarz emocji – od uśmiechów po łzy wzruszenia. Najbardziej wzruszająca chwila nastąpiła jednak na koniec koncertu, gdy artyści

na wózku czuje tak samo jak osoba chodząca. Dlatego chcemy żyć wśród społeczeństwa na równi, chcemy, aby społeczeństwo nas postrzegało jak osoby dobrze funkcjonujące. Stać nas na wiele. Potrafiśmy więcej, niż osoby pełnosprawne przypuszczają. Jeżeli ktoś nam okaże serce, to jesteśmy bardzo wdzięczni.

ni, chcemy oddać mu jeszcze więcej. Kochamy bardziej niż osoby pełnosprawne, cieszymy się każdą chwilą i czerpiemy radość z każdego dnia. Czujemy się bogaci i spełnieni. Otwieramy się na ludzi, pomagamy innym. Pozytywnie patrzymy na świat, przyciągamy pozytywne myśli. Uczucia mamy te same,

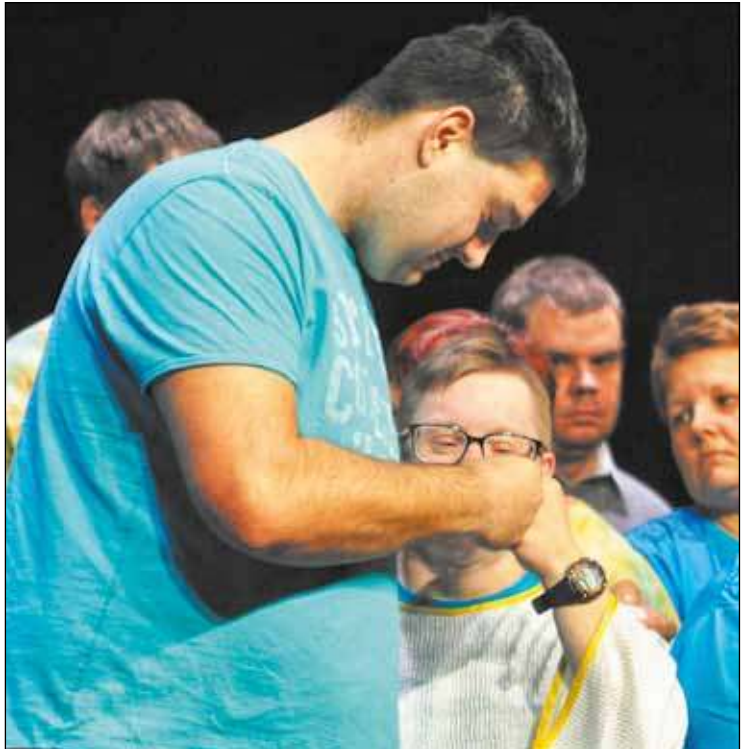


ale spojrzenie często inne. Dla nas wszystko jest realne, mamy pragnienia i dążymy do ich osiągnięcia. Nie widzimy trudności i przeszkód, dlatego możemy osiągnąć więcej.

Mamy pełnosprawne serca... Tak jak Wy...”

Było to drugie wydarzenie w ramach II Pabianickich Obchodów Międzynarodowego Dnia Osób z Niepełnosprawnością. W planie są jeszcze: listopadowy

przemarsz ulicami (data na razie nie jest znana), spotkanie z poetką „Sztuka życia” (6 listopada w godz. 11.00–13.30, WTZ), wystawa i kiermasz świąteczny prac wykonanych przez osoby z niepełnosprawnością (3 grudnia w godz. 15.00–19.00, Tkalnia). W dniach 2–6 grudnia niepełnosprawnych mieszkańców Pabianic spotkamy podczas obsługi w kinie, sklepach, restauracjach, urzędach, klubach fitness itp. (e)



REPERTUAR KINA TOMI • ul. Gdańska 4, tel. 42 215 42 69 • www.kino-tomi.pl

22.10
Dziki robot (dubbing) 12.30, 17.00
Substancja (napisy) 13.00
Wrooklyn zoo (pl) 14.45, 19.15
Mój przyjaciel pingwin (dubbing) 15.45
Wybraniec (napisy) 18.00
Terrifier 3 (napisy) 20.15

23.10
Wrooklyn zoo (pl) 13.00, 20.15
Mój przyjaciel pingwin (dubbing) 13.30, 18.00
Dziki robot (dubbing) 15.15, 17.30
Wybraniec (napisy) 15.45
Terrifier 3 (napisy) 19.45

24.10
Wybraniec (napisy) 12.00, 19.15
Mój przyjaciel pingwin (dubbing) 13.00, 17.00
Terrifier 3 (napisy) 14.30
Dziki robot (dubbing) 15.15, 17.30
Wrooklyn zoo (pl) 19.45

25.10
Dziki robot (dubbing) 11.00
U pana Boga w Królowym

Moście (pl) 12.00, 18.00, 19.45
Elli i ekipa straszaków (dubbing) 13.30
Emma odważna (dubbing) 15.15
Venom 3: ostatni taniec (dubbing) 15.30, 17.15, (napisy) 20.30
Terrifier 3 (napisy) 22.00
Maraton Halloween („Nie patrz!”, „In a violent nature”, „Bezbożna: ostatni egzorcyzm”) (napisy) 23.00

26.10
U pana Boga w Królowym
Moście (pl) 10.15, 15.00, 18.00, 20.00

Elli i ekipa straszaków (dubbing) 11.45
Venom 3: ostatni taniec 12.45, 17.30, 20.30
Emma odważna (dubbing) 13.30
Dziki robot (dubbing) 15.45

27.10
Mój przyjaciel pingwin (dubbing) 10.00
Elli i ekipa straszaków (dubbing) 11.00
Venom 3: ostatni taniec (dubbing) 12.00, 17.00, (napisy) 19.30
Dziki robot (dubbing) 12.30
Emma odważna (dubbing) 14.30

U pana Boga w Królowym
Moście (pl) 14.30, 16.30, 18.45
Wrooklyn Zoo (pl) 21.00

28.10
Venom 3: ostatni taniec (dubbing) 11.00, 18.00, (napisy) 20.15
U pana Boga w Królowym
Moście (pl) 13.30, 19.30
Elli i ekipa straszaków (dubbing) 15.30
Emma odważna (dubbing) 16.00
Dziki robot (dubbing) 17.15

KINO TOMI POLECA

Matka Teresa. Nie ma większej miłości (dokument)

Matka Teresa z Kalkuty jest jednym z duchowych gigantów XX wieku. Film kręcono na pięciu kontynentach, wykorzystując niepublikowane dotąd archiwalia oraz pomoc apostołatu Misjonarek Miłości, dzięki czemu powstała zapierająca dech w piersiach wizualna podróż. Dokument opowiada nie tylko o zmaganiach Matki Teresy w czasach opieki nad najbardziej ubogimi z biednych, ale też o jej głębokiej relacji z jednym z największych świętych czasów nowożytnych – papieżem Janem Pawłem II. To coś znacznie więcej niż film dokumentalny, to hołd dla postawy miłosiernej służby i drogowskaz dla wszystkich, którzy szukają nadziei w naszych niespokojnych czasach.

Reżyser: David Naglieri. Obsada: Robert Barron, Patrick Kelly, Konrad Krajewski. Seans w kinie Tomi zaplanowano na 29 października o godz. 19.00.

ŻYCIE SPORTOWE

Pabiks Impact – Warszawianka 19:33 (12:14)

Masakra po przerwie

Takiego lania nasi szczypiornicy w hali powiatowej nie dostali dawno, a może... to pierwsza ich porażka w takich rozmiarach. Po przerwie podopieczni Michała Przybylskiego zostali po prostu zmieceni z parkietu. Miłe złego początki. Prowadziliśmy już 3:1 (gole Mariusza Kuśmierczyka, Kacpra Kozaka i Jakuba Tadyśiaka), ale po pięciu minutach było już 4:4. Po karnym Kuśmierczyka było 5:4. Goście rzucili trzy gole z rzędu i przegrywaliśmy 5:7. Gole Wiktora Augustowskiego oraz Mateusza Jurgilewicza pozwoliły nam wyrównać na 7:7, zaś w 21. minucie po trafieniu Kozaka było 9:9 i był to

ostatni remis w tym spotkaniu. Do przerwy goście wygrywali dwiema bramkami (12:14).

Jeszcze siedem minut po zmianie stron Kozak zniwelował przewagę Warszawianki do dwóch goli (16:18), ale do końca meczu, czyli przez 23 minuty rzuciliśmy tylko... trzy bramki (Jurgilewicz i Kuśmierczyk). Goście z kolei punktowali nas niczym wytrawny bokser. Grając w ten sposób do Ligi Centralnej po prostu nie wejdzimy.

Pabiks: Jędrzejewski, Cieślak, Biernat, Zielonka – Kozak 7, Au-



Kacper Okapa i jego koledzy z trudem podnosili się z parkietu

gustowski 3, Kuśmierczyk 3, Jurgilewicz 2, Urbański 1, Mieleczarek 1, Tadyśiak 1, Kruk 1, Domagałski, Szewczyk, Kaźmierczak.

Pabiks jest 7. (9 pkt, gole: 138–132). W sobotę gra w Plocku z ostatnim w tabeli SMS ZPRP. (grz)

Grot F&F Automatka – SMS PZKosz Łomianki 54:73 (15:27, 16:21, 6:11, 17:14)

Powrót Oli Janiak

33–letnia rozgrywająca była u nas przez pięć sezonów, wystąpiła w 115 meczach, w których rzuciła 1.176 punktów. W sobotnie popołudnie Aleksandra Janiak po ponad rocznej przerwie znów wystąpiła w barwach pabianickiej drużyny. Na parkiecie spędziła niemal pół godziny, trafiła jeden rzut za dwa, zebrała dwie piłki i zanotowała cztery asysty.

Bardzo dobrą zmianę dała 16–letnia Amelia Canert, która była naszą najsukuteczniejszą koszykarką. Zdobyła 17 punktów, w tym dwa razy celnie rzuciła za trzy. Sekundowała jej kapitan,

Patrycja Daliga, która skończyła mecz z dorobkiem 15 punktów.

W sobotę na parkiecie jako zespół nie mieliśmy zbyt wielu argumentów, by wygrać ze związkową szkołą. Przegrywaliśmy od początku – po pięciu minutach pierwszej kwarty było 5:15. Po pierwszej odsłonie mieliśmy 12 punktów straty (15:27), po kolejnych 10 minutach przewaga SMS wzrosła do 17 „oczek” (31:48). W trzeciej kwarcie tylko trzy razy trafiliśmy do kosza (Canert, Daliga, Nela Salak), a przed ostatnią odsłoną mieliśmy aż 22 punkty straty (37:59). Niejako na



Aleksandra Janiak rozpoczęła szósty sezon w barwach Grota

osłodę ostatnią k w a r t ę wygraliśmy, ale finalnie ponieśliśmy третią porażkę w sezonie.

Grot: Canert 17, Daliga 15, Goleniewska 7, Salak 6, Kasprzyska 4, Janiak 2, Gortat 2, Sierakowska 1, Gleń.

Grot jest 7. (3 pkt, kosze: 156–263). 16 listopada o godz. 15.00 gra u siebie z Widzewem Łódź. (grz)

Zjednoczeni Stryków – Włókniarz 3:3 (0:1, 3:3), karne: 3:4

Zagramy z Widzewem czy ŁKS–em?

„Zieloni” wyrzucili za burtę rozgrywek drużynę z IV ligi! Pierwszą bramkę dla „zielonych” w 43. minucie głową po rzucie różnym strzelił Szymon Przyk. Niecały kwadrans po przerwie gospodarze doprowadzili do remisu. Na 1:2 w 82. minucie z rzutu karnego trafił Patryk Olszewski – sędzia podyktował „jedenastkę” za zagranie ręką.

120 sekund później strykowanie doprowadzili do remisu po rzucie różnym i uderzeniu głową w dalszy róg. To nie koniec emocji. W drugiej minucie doliczonego czasu gry strzał życia napastnika ze Strykowa trafił w górny róg bramki „zielonych” i było 3:2. Niemal w ostatniej akcji meczu na 3:3 po zamieszaniu w polu karnym wyrównał stoper Rafał Kujawski.

Ponieważ dogrywka nie przyniosła rozstrzygnięcia, do wylo-

nienia zwycięzcy potrzebne były rzuty karne. Dla Włókniarza najpierw nie strzelił Sobytkowski, ale potem trafiali Rafał Riksajd, Dawid Acela i Szymon Czerwiński. Z jedenastu metrów nie trafił Kujawski, ale decydującą o awansie bramkę strzelił Bartosz Jarych. Trzy karne obronił Piotr Wach i Włókniarz awansował do półfinału!

29 października losowanie Pucharu Polski. Oprócz Włókniarza zagrają tam Widzew II Łódź, ŁKS III Łódź i ktoś z pary AKS SMS II Łódź – Boruta Zgierz.

Włókniarz: Wach – Kwiatkowski (56. Acela), Kujawski, Mazur (63. Czerwiński), Jarych – Mikołajczyk, Bocian (71. Riksajd), Becht (60. Kaczorowski), Wójcik (56. Sobytkowski), Olszewski (88. Malinowski) – Przyk (100. Stachowski). (grz)

ZAPASY

W XVII Memoriale im. Jana Czai i Jana Adamaszka w Katowicach cztery medale wywalczyli zapaśnicy Nelsona. Młodzik Brajan Włodarczyk (52 kg) wywalczył złoto. Do finału swojej kategorii dotarł drugi z młodzików Wiktor Wiąckiewicz (62 kg), ale musiał zadowolić się srebrem. U kadetów po srebro sięgnął Igor Bartnik (60 kg), zaś na najniższym stopniu podium stanął Tomasz Olejniczak (80 kg). Startowali także młodziecy Igor Franciszkiewicz, Mateusz Polakowski (obaj 75 kg) oraz dzieci Antoni Gołaszewski (53 kg) i Stanisław Wiąckiewicz (38 kg).

W Pabianicach rozegrano międzywojewódzkie mistrzostwa młodzików. Na starcie stanęło 130 zapaśników z 20 klubów z województw łódzkiego, świętokrzyskiego, lubelskiego i podkarpackiego. Nelson wywalczył cztery medale: złoto Igor Franciszkiewicz (75 kg), który w finale pokonał klubowego kolegę Mateusza Polakowskiego, srebro Brajan Włodarczyk (52 kg) i brąz Mieszko Makowski (44 kg). To ostatni medal Mieszka dla Nelsona, przenosi się bowiem do klubu Master Łódź. Poza podium miejsca zajęli: 5. Wiktor Wiąckiewicz (62 kg), 8. Jan Ma-dej (57 kg), 9. Maksym Vaschuk (62 kg).

W hali MOSiR błysnęli też zapaśnicy PTC. Wagę 48 kg wygrał Wojciech Jagieło, srebro zdobył Lucjan Popecki (85 kg), zaś brąz Eryk Grodzki (57 kg), Adrian Osiczak (68 kg) i Dominik Drzewiecki (75 kg). Na 5. lokacie uplasowali się Norbert Osiczak, Norayr Harutyunyan (obaj 48 kg), Marcel Furmankiewicz (85 kg), 7. miejsce zajęli Grzegorz Iwaszkiewicz (52 kg) i Eryk Raczyński (85 kg), 9. Aleksander Ejsmont (48 kg), 10. Filip Pietrzak (44 kg), Jakub Herman (48 kg), 11. Orlando Rutkowski (57 kg), Jan Iwaszkiewicz (62 kg), Bartosz Kaim (68 kg), 14. Bartosz Kabza (52 kg), 15. Błażej Grosicki (38 kg), Artur Ejsmont (52 kg). (grz)

BIEGI

Adam Wiśniewski (Azymut) zdobył dwa złote medale w międzywojewódzkich mistrzostwach młodzików w biegach na orientację. Wiśniewski wygrał sprint i bieg klasyczny. W tym drugim wyprzedził wicemistrza o... siedem (!) sekund. W biegu klasycznym 4. była Hanna Pabich, zaś 7. zaledwie 10–letnia Marta Mazur. (grz)

BADMINTON

W krajowym turnieju juniorów młodszych świetnie spisała się Anna Basova (Korona), która z Częstochowy przyniosła srebro w grze podwójnej (z Anną Praską) i brąz w grze indywidualnej.

W Grand Prix juniorów i młodzików w Białymstoku dwa medale wywalczył młodzik Kacper Grabarz (złoto – singiel, srebro – gra podwójna). Wśród juniorów po dwa krążki zdobyli Maria Kisiel (srebro – singiel, brąz – gra podwójna), Amelia Kisiel (brąz – singiel, brąz – gra podwójna) i Kamil Markus (srebro – gra podwójna, brąz – mikst). Bez medalu wrócili młodziecy Jakub Krupowczyk i Maciej Siewiaszczyk. (grz)

TENIS STOŁOWY

Aż pięć meczów w nowym sezonie rozegrali już w drugiej lidze pingpongiści Włókniarza. „Zieloni” ulegli po 2:8 ŁKS Biała Rawska i ULKS Moszczenica, 3:7 ŁKS–owi Bełchatów, 4:6 Dwójce Rawa Mazowiecka, zaś wygrali 6:4 z Polonią Kielce. Punkty zdobywali: Sebastian Rzeszotarski 7,5, Jacek Robak 5, Mateusz Kowalski 3, Andrzej Romanowski 1,5. Włókniarz jest 8. (2 pkt). (grz)

KOSZYKÓWKA

W III lidze podopieczni Przemysława Grabowskiego z PKK’99 przegrali z ŁKS KM Szkołą Gortata 62:71. Grali: Jakub Krawczyk 22, Dawid Malcer 12, Stanisław Mordaka 9, Wiktor Guzek 8, Michał Jaksza 6, Paweł Ryżewski 2, Kajetan Miszczak 2, Szymon Pierzchała 1, Igor Krulik, Krystian Malcer. (grz)

SZERMIERKA

Na głęboką wodę rzucił swoich podopiecznych trener Zjednoczonych Przemysław Pawłowski, wystawiając ich w Pucharze Polski seniorów w Obornikach Śląskich. Tomasz Bartoszek uległ w pierwszej rundzie 11:15 Mateuszowi Kwiatkowskiemu (Gdańsk), zaś Stanisław Jurga przegrał 8:15 z Oliwierem Cieplym (Poznań). Jurga zajął 42., zaś Bartoszek 48. miejsce.

W Pucharze Polski seniorów najlepsza była wychowanka Zjednoczonych, Julia Walczyk–Klimaszyk (AZS UAM Poznań). W drodze po złoto wygrała z Julią Wiśniewską (Warszawa) 15:5. Aleksandrą Binko (Leszno) 15:7, Magdaleną Ławską (Wrocław) 15:7, Aleksandrą Jeglińską (Warszawa) 15:7. W finale Martyna Synoradzka (Poznań) zrezygnowała z powodu kontuzji. (grz)

Profi Sunbud PKK’99 – Lublinianka KUL 91:65 (21:18, 26:16, 28:9, 16:22)

Dziewięć do setki

Zanim będzie o sobotnim, efektywnym zwycięstwie podopiecznych Arkadiusza Gralewskiego, słowo o odrabianiu śródkowych zaległości. Nasi koszykarze późnym wieczorem (początek meczu jak w Eurolidze, o godz. 21.00) pokonali Isię Grodzisk Mazowiecki 84:65 (18:15, 17:12, 30:14, 19:24). Grali: Zawadzki 21, Wierchowski 18, Szymański 13, Gralewski 10, Strzelczyk 10, Wilk 4, Sobolewski 4, Maj 3, Kidawa 1, Kosim, Barys, Wudarczyk.

W sobotę świetne zawody rozegrał Szymon Gralewski, który tylko w pierwszej kwarcie trafił trzy „trójki” z rzędu. Pod koniec kwarty przebudzili się goście i pierwszą odsłonę wygraliśmy 21:18. W drugiej kwarcie włączyliśmy wyższy bieg: nie do zatrzymania był Gralewski, którego wspierał Sebastian Szymański. Efekt? 13 punktów przewagi po 20 minutach gry (47:34).

Początek trzeciej kwarty mieliśmy imponujący, pierwsze cztery minuty wygraliśmy... 25:0! Na parkiecie szalał Gralewski (dwie „trójki”), po jednym rzucie zza linii 6,75 metra trafili Patryk Zawadzki i Kacper Maj. Prowadziliśmy już 72:34 i wiele zwiastowało, że mecz zakończymy z dorobkiem stu punktów. Setka jednak nie pękła – w ostatniej odsłonie nasi rezerwowi spudłowali kilka rzutów. Wynik celnym rzutem ustalił wychowanek klubu, Maciej Kidawa.

PKK’99: Gralewski 31, Szymański 18, Zawadzki 12, Wilk 10, Wierchowski 8, Maj 4, Kidawa 2, Kosim 2, Sobolewski 2, Wudarczyk 2, Strzelczyk, Pająk.

PKK’99 jest 5. (8 pkt, kosze: 381–352). W sobotę gra w Mińsku Mazowieckim z Ban-kiem Spółdzielczym. (grz)

Włókniarz Zgierz – Iskra Dobroń 3:2 (1:1)

Z Jurkowskim w bramce

Strzelanie na stadionie w Zgierzu rozpoczęło się w 10. minucie. Miejscowi prawą stroną przeprowadzili składną akcję, po której prostopadłą piłkę w pole karne otrzymał Wojciech Banaszczyk i przerzucił piłkę w sytuacji sam na sam z Dawidem Wójtem. Iskra wyrównała niespełna kwadrans później – po dalekim wstrzeleniu piłki w pole karne, futbolówkę z lewej strony przejął

Krzysztof Sut i zagrał wzdłuż bramki. Akcję celnym strzałem zamknął Marek Dąbrowski.

W 57. minucie było 2:1 dla Włókniarza. Michał Pióciennik znalazł się w polu karnym i przytomnie dobił strzał kolegi z linii pola karnego. Trzy minuty później Wójt przed polem karnym dość ostro potraktował szarżującego napastnika ze Zgierza i otrzymał czerwoną

kartkę. Ponieważ Iskra pojechała bez rezerwowego bramkarza, z rękawice i bluzę z numerem 1 założył pomocnik Radosław Jurkowski. „Jurek” jeden, jedyny raz skapitulował w 73. minucie, gdy uderzeniem z dalszej odległości zaskoczył go były piłkarz Włókniarza Pabianiec, Ukrainiec Maksym Dubenkov. Iskra odpowiedziała w 84. minucie, gdy pięknym lobem z lewej

strony boiska popisał się Dawid Kaczmarek i piłka wpadła „za kółkiem” bramkarza ze Zgierza.

Iskra: Wójt – D. Kacprzyk, Cichacki, Sut, Sowiński, Kaczmarek – Mąkosza (65. Pilarz), Sokolovyski (83. Łaziński), Jurkowski, Śrutwa – Dąbrowski.

Iskra jest 9. (14 pkt, gole: 23–22). W sobotę o godz. 15.00 gra u siebie z Orłem Parzęczew. (grz)

Włókniarz – GKS Ksawerów 0:0

Kapiszony zamiast naboi

Punkty w meczu z KAS Konstantynów stracił lider, Boruta Zgierz (był remis 0:0) i nasze zespoły mogły odrobić część strat do zgierzan. Warunek był jeden: ktoś przy „Grota” Roweckiego musiał wygrać. Nie udało się to nikomu.

Pierwsza połowa rozczerzawała dość licznie zgromadzonych widzów. Już w 3. minucie w polu karnym znalazł się napastnik GKS, lecz Piotr Wach wygrał z nim pojedynek. Cztery minuty później po kornerze główkował Szymon Przyk, lecz debiutujący w tym sezonie w bramce GKS Patryk Rydz zdołał zatrzymać piłkę przed linią bramkową.

Potem w grę obu drużyn wkradł się chaos i niedokładność. Piłkarzom nie można było odmówić walki i ambicji, choćby Arturowi Sobytkowskiemu, który z krwawiącym nosem musiał opuścić boisko. Sytuacji bramkowych było jak na lekarstwo – ze strony Włókniarza niecelnie uderzał Szymon Czerwiński, Przykowi piłkę z głowy „zdjął” Rydz, a Bartosz Jarych nie trafił

w bramkę. Z drugiej strony bombę Bartłomieja Kołodziejczyka z rzutu wolnego sparował Wach, a strzał z daleka Jakuba Podkonia chybił celu.

Pięć minut po zmianie stron sprzed pola karnego huknął Wojciech Kucharski i Wach musiał się trochę napocić, by wybić piłkę na bok. Po godzinie gry Patryk Olszewski z Kamilem Kozaneckim przepchnęli się w polu karnym GKS i zdołali podać wzdłuż bramki, ale tam z bliska spudłował Przyk. Potem jeszcze nad poprzeczką główkował Rafał Kujawski, a gdy już „zieloni” zdołali trafić w bramkę (Kozanecki), na posterunku był dobrze dysponowany Rydz.

W końcówce bardziej aktywni byli pabianiczanie. W 84. minucie z 15 metrów uderzył Przemysław Kita i piłka odbiła się od klutki piersiowej Rydza, lecz na

tym się skończyło. Aktywny Kita wypracował sytuację sam na sam z bramkarzem Rafałowi Riksajdowi, lecz skończyło się tylko na kornerze. W kolejnej akcji Kita dośrodkował, a składającemu się do strzału Riksajdowi wyrósł jak spod ziemi Filip Krakowski i wybił piłkę.

W 90. minucie po rzucie wolnym Olszewskiego strzelał Kita. Piłka minęła Rydza, lecz w bramce sytuację asekurował Kołodziejczyk i wybił futbolówkę. W sobotę piłkarze obu zespołów zamiast nabojami naładowali swoje strzelby kapiszonami. Może było trochę hałasu, trochę dymu, ale konkretów zabrakło.



Filip Krakowski (z lewej) i Rafał Riksajd zagraли w sobotę na remisu

Włókniarz: Wach – Jarych (77. Mazur), Czerwiński, Kujawski, Acela (74. Kwiatkowski) – Olszewski, Bocian, Becht, Wójcik (56. Kita), Sobytkowski (15. Kozanecki) – Przyk (63. Riksajd).

GKS: Rydz – Krakowski, Ziółkowski, Kołodziejczyk, Zagórski – Papuga, Papież (81. Cukierski), Bogdan (67. Pierzyński), Szynka (68. Włodarczyk), Podkoń (81. Wojtczak) – Kucharski.

Włókniarz jest 3. (26 pkt, gole: 33–9). W piątek o godz. 18.30 gra w Rąbieniu z Victorią. W sobotę o godz. 15.00 gra u siebie ze Stalą Głowno. (grz)



KKP Bydgoszcz (u–18) – PTC (kobiety) 1:2 (1:0)

Gramy dalej!

Podopieczne Wiesława Siębora awansowały do 1/16 finału Pucharu Polski. Miłą niespodziankę sprawiły swojemu trenerowi pabianiczki zawodniczki, triumfując w rodzinnym mieście szkoleniowca. Mecz nie zaczął się najlepiej – PTC straciło gola już w 10. minucie, gdy Martyna Kubiak pokonała Danutę Paturaj.

W drugiej połowie PTC załatwiło sprawę w 180 sekund – najpierw do siatki trafiła Patrycja Lipińska (63. minuta), a trzy minuty później zwycięską bramkę zdobyła Marta Stempel. Niebawem losowanie 1/16 finału Pucharu Polski, a mecz tej rundy pabianiczanki rozegrają w listopadzie.

PTC: Paturaj – Kociolek, Lipińska, Baranowska, Karpińska – Rosiak, Bąbel (60. Wietrzykowska), Stecka, Kowalska (90. Osińska), Stempel (80. Sobczak) – Pach (90. Brandt). (grz)

ŻYCIE SPORTOWE

KRONIKA

Towarzyska



Dariusz Szumigaj i Piotr Wlazło – to honorowi dawcy krwi, którzy zostali nagrodzeni tytułem „Szczęściarz miesiąca września”. Oddali do tej pory 3,15 litra krwi. Wylosowano ich nazwiska podczas wrześniowego poboru krwi w ambulansie. Pano- wie otrzymali od organizatorów upominki wartości 200 zł każdy. Dziękujemy wszystkim krwiodawcom za nie- sienie pomocy osobom potrzebującym.

Maciej Wlazłowicz, członek Towarzystwa Miłośników Historii Pabianic i wielbiciel dwóch kółek – popisał się ogromną wiedzą ogólną i niezłą taktyką, zostając mistrzem teleturnieju „VaBanque”. Pabianiczanie wygrali pięć odcinków (jeden po drugim) programu emitowanego w TVP2. To niezła sztuka, bo nie wystarczy znać odpowiedź na zadane pytanie, ale po- prawnie sformułować pytanie do konkretnego hasła i wyka- zać się refleksem, by zgłosić się przed konkurentami. Wlazłowicz miał szansę wygrać maksymalnie 100 tysięcy złotych. Nie więcej, nawet gdyby odpowiedział na wszystkie pytania i nie dał szans pozostałym konkurentom. Pan Maciej okazał się niezłym refleksem, grał rozsądnie i zgromadził na swoim koncie w sumie 44.700 zł. To nie pierwszy występ pabianiczanina w tym programie. W 2020 roku wygrał 52. odcinek z kwotą 9.400 zł. Co zrobi z najnowszą wygraną? Na wizji wyznał, że lubi podróżować



Mariusz Ciepluch – pabianiczanin zna- ny pod „ksywą” Golden Maniek odkry- wa od lat skarby Wielkiej Brytanii. Bada wykrywaczem metali dno Tamizy (po odpływie) i ziemie angielskich farmerów. Ze swoich poszukiwań i odkryć robi dokumentację filmową na swoim koncie FB. Ostatnio pochwalił się odkryciem „skarbu” z przełomu XII i XIII wieku. Znalazł na polu w hrabstwie Oxfordshire srebrną pęsetę. Muzeum, do którego pabianiczanin przesłał znalezisko, bar- dzo się ucieszyło, bo miało tylko jeden taki egzemplarz i to zrobiony z brązu. Wyraziło też chęć zakupu przed- miotu. Ciepluch liczył więc na niezłe pieniądze. Korespondencja w tej sprawie trwała pięć lat, a na koniec muzealnicy zaproponowali mu kwotę 80–100 funtów (ok. 400–500 zł). Pabianiczanin wołał dyplom i zrezygnował z takiej kasy. Nie zrezygnował właściciel pola. Farmer (zgodnie z angielskim prawem) domaga się połowy tej kwoty.

Michał Pietrzak – znany pabiani- cki społecznik, wstąpił w związek małżeński (po raz drugi i ma nadzieję, że ostatni). Wybranką brodacza jest Irina – przepiękna blondynka z Kazania. „Młodzi” poznali się cztery lata temu przez internet. Irina pracuje w firmie IT w Łodzi, a Michał w pabianickim Adamedzie. Ślub odbył się w Do- broniu, a impreza weselna była w Tatrze Komedii Impro w Łodzi. Para młoda niezłe zabawiła go- ści, tańcząc i śpiewając na scenie i sama się przy tym dobrze bawiła. Potem był „miodowy tydzień” w Bułgarii, a teraz przyszła „Złota Polska Jesień” w Pabianicach. Przed Michałem gorący styczeń i finał Wielkiej Orkiestry Świą- tecznej Pomocy. Młodemu życzymy wszystkiego dobrego na nowej drodze życia!



Arkadiusz Jaksa – starosta pabianicki „pochwalił się” podwójnym rezultatem wizyty w Pabianickim Centrum Me- dycznym. Po „otwarciu” sali z najnowszym tomografem komputerowym, Jaksa udał się na badanie rtg, gdzie stwier- dzono u niego kontuzję prawej dłoni. Starosta ma piękną rękę i gipsowy opatru- nek na ręce. Zawiniła grawi- tacja i pewna „piękna kobieta, od której chciał odebrać tele- fon”. Teraz cieszy się, bo „to zdecydowanie wyklucza mnie z prac domowych”. Poza tym „kierować rowerem się da”. Zazdroszczą mu (zwłaszcza zwolnienia z prac domowych) znajomi – leworęczni.

